Nr. 19 Środa, 23 stycznia 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2 Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Minister Patek rokuje z Sowietami.

Niemal jednomyślnie, bo większością 85 głosów przeciw 1 przy 9 senatorach nieobecnych — ratyfikował Senat amerykański pakt o wyrzeczeniu się wojny. Autor jego — Kellog — podkreślił z radością, że ratyfikacja nastąpiła „bez wszelkich zastrzeżeń, zmian lub warunków". Rzeczywiście tekst paktu został nietknięty, nie mniej ratyfikacja jego nastąpiła równocześnie z przyjęciem „raportu interpretacyjnego", poniekąd zwężającego rozpiętość paktu. Celem usunięcia licznych, podnoszonych w czasie dyskusji wątpliwości i obaw, stwierdziła komisja spraw zagranicznych Senatu, że pakt w niczem nie narusza doktryny Monroe'go, ani też nie ogranicza praw Stanów Zjednoczonych do prowadzenia wojny obronnej.

Dodatek ten praktycznie jest bez znaczenia; uspokaja jedynie zbytnią drażliwość niektórych senatorów na punkcie unikania przez Stany wszelkich zobowiązań, krępujących wolność ruchów lub stwarzających ciężary gwarancyjne.

Znacznie dalej idzie „interpretacja" sowiecka, rozszerzająca pojęcie „wojny" na wszelkie nieprzyjazne kroki gospodarcze lub dyplomatyczne. W konsekwencji takiego stanowiska Sowiety będą mogły upozorować „konieczność obrony" w wypadkach, według naszych pojęć jeszcze nie będących „atakiem", czyli przejść do „czynnej obrony" w każdej, dla siebie najodpowiedniejszej chwili.

Nie przecząc, że w takich „interpretacjach" kryje się poważne niebezpieczeństwo dla paktu, dla jego szczerego i jasnego pojmowania, nie chcemy bynajmniej suggerować autorom owych zastrzeżeń złej woli. Przeciwnie — pewien optymizm i zaufanie wzajemne jest warunkiem pomyślnego rozwoju wielkiego procesu pacyfikacyjnego świata.

Tą niewątpliwie intencją kierował się Rząd polski, upoważniając Ministra Patka do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań o podpisanie dodatkowego protokołu z Z. S. S. R. i podejmując się pośrednictwa między Związkiem a rządem rumuńskim. Brak wprawdzie dowodów, przekonywujących, że obawy, jakie żywiliśmy co do szczerości inicjatywy p. Litwinowa, są płonne, ale Polska zbyt jest zainteresowana w utrwaleniu i umocnieniu pokoju, by zrezygnowała ze środków, których użycie może choć z nieznacznem prawdopodobieństwem cel ten przybliżyć i zrealizować.

Dlatego — przystąpiliśmy do rokowań. Dlatego — po ratyfikacji paktu Kelloga przez Stany Zjednoczone, już w najbliższym terminie uczynimy to samo. Dlatego wreszcie cały nacisk kładziemy na to, by protokołem, zaproponowanym przez Sowiety, objęte zostały także państwa bałtyckie i Rumunja.

Wkrótce będziemy mieć sposobność stwierdzenia prawdziwego charakteru ofert pokojowych rządu sowieckiego. Z wielu stron dochodzą głosy, że z chwilą, gdy Polska niedwuznacznie wyraziła swą zgodę na przyjęcie tych propozycyj i gotowość do ich urzeczywistnienia, — cała sprawa staje się dla Sowietów bezprzedmiotowa. Tracąc swe możliwości agitacyjne, — tak twierdzą niektórzy, — „zahamowana" zostanie pod pierwszym lepszym pozorem. Przewidywań tych jednak nie podzielamy. Raczej skłonni jesteśmy wierzyć, że rokowania moskiewskie przyniosą wynik pozytywny, pokrywający się z interesem wszystkich ludów Wschodniej Europy.

Rokowania polsko-sowieckie w Moskwie.

Konferencja Ministra Patka z Litwinowem w sprawie procedury podpisania protokołu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych, Litwinow, przyjął w poniedziałek późnym wieczorem posła Rzplitej Patka celem zbadania formy i procedury podpisania protokółu zgodnie z ostatnią notą Rządu polskiego. Litwinow zakomunikował posłowi Patkowi, że rząd sowiecki proponuje następującą procedurę:

Rządy sowiecki i polski, zgodziwszy się na podpisanie protokółu, przeprowadzą podpisanie jego niezwłocznie w Moskwie, za pośrednictwem osób upoważnionych. Natychmiast po podpisaniu protokółu przez oba rządy, rząd sowiecki skieruje bezpośrednie zaproszenia do Finlandji, Estonji i Łotwy (podobne zaproszenie zostało już wysłane do Litwy i zgoda tej ostatniej została już uzyskana), oraz do Rumunji za pośrednictwem Rządu polskiego. W odnośnych notach skierowane będzie do tych państw zaproszenie do przyłączenia się do protokółu, zważywszy, że państwa te uważają, iż przyłączyły się już do paktu paryskiego. Wspomniane państwa przeprowadzą swoje przystąpienie do protokółu w sposób przewidziany dla paktu Kelloga, t. zn. przeszlą państwu, będącemu inicjatorem protokółu, pisemny akt o przystąpieniu, załączając kopię protokółu. Rządy państw, które podpisały pakt, lub które przyłączyły się protokółu, zobowiązują się przedstawić w najkrótszym czasie, według ustalonego u nich porządku, do ratyfikacji pakt Kelloga i protokół, jeżeli ratyfikacja paktu uprzednio nie nastąpiła.

Protokół wchodzi w życie między Sowietami i Polską z chwilą wymiany między temi państwami instrumentów ratyfikacyjnych, zaś między Sowietami, Polską i państwami przyłączającemi się do protokółu z chwilą doręczenia rządowi sowieckiemu w Moskwie urzędowej notyfikacji o ratyfikacji protokółu przez to lub inne państwo.

Litwinow wyjaśnił następnie, że powyższa procedura przedstawia następujące korzyści:

1) Była już stosowana do paktu Kelloga i w konsekwencji była już zaakceptowana tak przez rząd sowiecki, jak i polski;

2) Prowadzi ona w sposób możliwie najprostszy do celu, zamierzonego przez autora propozycji, t. zn. do natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu Kelloga co najmniej między kilku państwami europejskiemi. Procedura ta przedstawia dla wszystkich państw wschodnio-europejskich możliwość stania się uczestnikami paktu w tym samym czasie i z temi samemi prawami, co państwa - sygnatarjusze paktu.

Minister Patek oświadczył, że przyjmuje do wiadomości samą propozycję i zreferuje ją swemu rządowi.

Dzisiejszy dzień w Sejmie.

Ratyfikacja paktu Kelloga. — Dyskusja w Komisji spraw zagranicznych. — Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Dzisiejszy dzień w Sejmie zapowiada się po szeregu dniach przerwy interesująco. Rząd wniósł wczoraj do laski marszałkowskiej projekt ratyfikacji paktu Kelloga, do którego szybkiej ratyfikacji czynniki miarodajne przywiązują dużą wagę. Prawdopodobnie już na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze cztyanie projektu i odesłanie go do Komisji.

Minister Zaleski pojawi się dziś na posiedzeniu sejmowej Komisji spraw zagranicznych i weźmie udział w dyskusji nad całokształtem spraw polityki międzynarodowej. Również memorjał Groenera o zbrojeniach niemieckich będzie przedmiotem żywych rozpraw. Komisja budżetowa przystępuje dziś do trzeciego czytania preliminarza.

Warszawa, 22 stycznia. W kołach politycznych duże zaciekawienie wywoła zapowiedź dzisiejszego nadzwyczajnego posiedzenia Rady Min., które rozpocząć się ma o godz. 1 w południe. W posiedzeniu tem weźmie udział Marszałek Piłsudski. Według zapewnień kół rządowych, posiedzenie poświęcone będzie tylko sprawom gospodarczym, które — jak już donosiliśmy — były przedmiotem wielogodzinnych narad na Zamku i w Belwederze.

Rozwiązanie partji chłopskich w Chorwacji.

Dr. Macek aresztowany?

Wiedeń, 22 stycznia. (ATE). Donoszą z Zagrzebia, że władze policyjne rozwiązały chorwacką partję chłopską, federalistyczno-chorwacką partję chłopską, chorwacką partję prawicową i chorwacką partję ludową.

Lokale biur centralnych chorwackiej partji chłopskiej i chorwackiej partji prawicowej zostały opieczętowane. Natomiast lokale innych partji pozostają otwarte, a ich organy prasowe »Narodni Politika« i »Hrwat« wychodzą nadal

Paryż, 21 stycznia. (AW.). »Echo de Paris« donosi z Belgradu, że obiega tam pogłoska, jakoby w kołach rządowych projektowane było aresztowanie znanego przywódcy chorwackiego dra Macka. Faktem jest, że ostatnio odbyła się u dr. Macka rewizja domowa.

Czyżby koniec bloku mieszczańskiego w Austrji?

Wiedeń, 21 stycznia. (Ceps.). W najbliższym już czasie odbędą się nowe wybory gminne w Austrji górnej, w Vorarlbergu i Grazu. Z przygotowań wyborczych można już dzisiaj wnioskować, że w układzie sił politycznych bloku mieszczańskiego dojdzie we wszystkich trzech okręgach wyborczych do poważnych zmian. Dotychczas stronnictwa mieszczańskie podczas wszystkich wyborów gminnych występowały wspólnie, tworząc jednolity blok, zwrócony swem ostrzem przeciwko socjalistom. Obecnie największe stronnictwo mieszczańskie, chrześcijańsko - społeczne, idzie jednak wszędzie do wyborów samodzielnie, tak, że pozostałe partje mieszczańskie (po większej części drobne, lokalne ugrupowania) zmuszone były utworzyć samodzielny blok, który nazwano blokiem narodowym. W kołach politycznych Wiednia nowa ta taktyka chrześcijańsko - społecznych żywo jest komentowana, przyczem sądzi się powszechnie, że chrześcijańsko - społeczni już teraz zaczynają stopniowo uniezależniać się od pozostałych ugrupowań mieszczańskich, starając się w ten sposób przygotować grunt dla przyszłej koalicji »czarno-czerwonej«.

RZĄD WOBEC ZAGADNIENIA BUDOWLANEGO.

Warszawa, 22 stycznia. (Press.) W dalszym ciągu przygotowań do kampanji budowlanej, p. Premjer Bartel już w dniach najbliższych zwoła ma do Prezydjum Rady Ministrów konferencję z udziałem licznych przedstawicieli zainteresowanych budownictwem gałęzi przemysłowych. Przedmiotem konferencji będzie omówienie w ogólnych zarysach planu rządowego rozwiązania kwestji budowlanej na najbliższy okres. Do wyników tej konferencji sfery przemysłowo - budowlane przywiązują wielką wagę, gdyż łączy się ona ściśle ze sfinansowaniem nadchodzącego sezonu budowlanego.

POSEŁ RUMUŃSKI W WARSZAWIE PRZENIESIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Prasa bukareszteńska donosi, że na stanowisku kierownika poselstwa rumuńskiego w Warszawie ma nastąpić zmiana. Poseł Davila przeniesiony będzie na stanowisko posła rumuńskiego do Waszyngtonu, a dotychczasowy poseł rumuński w Waszyngtonie, Creceanu, obejmie kierownictwo poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

RAID SAMOCHODOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. Wczoraj popołudniu wyruszyły z Warszawy wszystkie samochody polskie, zdążające na raid gwiaździsty do Monte Carlo. Samochód polski Stetysz przybył do Berlina o północy, kierowany na zmianę przez Stefana Tyszkiewicza i p. Gorzeńskiego. Samochód ten był pierwszym ze wszystkich wozów, które przybyły do Berlina ze Wschodu. Stetysz kieruje się przez Paryż, Ljon i Marsylję do Monte Carlo, gdzie stanąć ma w środę o godz. 10 rano.

Usuwanie rysów.

Omawiając przy sposobności wstrzymania przed kilku miesiącami w Berlinie aukcji sowieckich kosztowności i przedmiotów sztuki, stosunki niemiecko-rosyjskie, zakończyliśmy nasz ówczesny artykuł słowami: »Proces szachtyński i salony Lepkiego, to poważne rysy w tak na pozór spoistym gmachu Rapallo«. To, co potem nastąpiło, w szczególności toczące się w listopadzie i grudniu ubiegłego roku sowiecko-niemieckie pertraktacje handlowe wskazują dobitnie na to, iż twierdzenie nasze odpowiadało prawdzie. Albowiem rozważając przebieg i treść ostatnich pertraktacji, na jedno bezwarunkowo zgodzić się trzeba: nie toczono ich bynajmniej w celu pogłębienia zasad ustalonych w Rapallo, nie prowadzono celem rozszerzenia zbudowanej tam platformy współżycia, a prowadzono je tylko i wyłącznie dlatego, bo traktat z Rapallo względnie obustronny sposób jego wykonania, nie był tego rodzaju, iżby wzbudzał obopólne zadowolenie; przeciwnie, sytuacja stawała się z czasem tak dwuznaczną, tak drażniącą, że uważano, iż jest czas najwyższy pewne światło w nią wprowadzić.

Jakkolwiek od oficjalnego ukończenia rzeczonych rokowań upłynął stosunkowo dość znaczny okres czasu, nie zabieraliśmy dotąd w sprawie tej głosu, dlatego, bo liczyliśmy się z tem, że dni najbliższe przyniosą nam jakiś oficjalny komunikat o wyniku tych rokowań. Nie nastąpiło to jednak dotychczas i zadowolić się dlatego musimy mniej lub więcej dokładnie poinformowanemi głosami prasy sowieckiej i niemieckiej. Zrozumiałą jest rzeczą, że obie strony, we własnym swym interesie wyrażają się o zdarzeniu w formie niezwykle entuzjastycznej. Głębsza jednak analiza wykazuje, że do tego entuzjazmu na razie nie ma podstawy.

Prasa sowiecka i niemiecka cytuje, że podpisany przez obie delegacje protokół, zawiera uregulowanie szeregu spraw, dotyczących prawa wjazdu i wyjazdu, żeglugi morskiej, ochrony własności przemysłowej, sądów rozjemczych w sprawach handlowych i t. d. Jednakże zdać sobie musimy sprawę z tego, że jeżeli Niemcy do rewizji czy uzupełnienia traktatu z Rapallo przystępowały, to szło im o coś bardziej zasadniczego, o czem głośno się mówi i na co się głośno narzeka, mianowicie o to, że nadzieje opanowania przez Niemcy rynku sowieckiego zawiodły w sposób poważny. Z przemożną bowiem siłą daje się zauważyć w Rosji przerzucenie obstalunków z rynku niemieckiego na rynki inne, a mianowicie czeski, austrjacki a przedewszystkiem amerykański.

Otóż nie ulega wątpliwości, że ta właśnie kwestja na razie poruszoną nie została. Nie debatowano również nad tak doniosłą kwestją, jak jednolity front przemysłowców niemieckich w stosunku do monopolu handlu zagranicznego i wewnętrznego Z. S. S. R. i pominięto też szereg innych zasadniczych kwestji. Strona rosyjska nie poruszyła najżywotniejszej dla siebie sprawy uzyskania nowych niemieckich kredytów. To zaś wszystko upoważnia do wyrobienia sobie sądu, iż ostatnie rokowania obracały się około zagadnień, nie drugo- ale raczej trzeciorzędnych i do źródła istotnych nieporozumień nie dotarły.

Jeżeli do tego dodamy anegdotę, wyglądającą w zupełności na prawdziwą, że do ostatniej chwili delegacje nie mogły osiągnąć porozumienia i że z tego powodu władze sowieckie zmuszone były wstrzymać pociąg na 1½ godziny, by umożliwić wyjazd delegacji niemieckiej do Niegorełoje, to wszystko to stwierdza, że cały entuzjazm jest przedwczesnym a może tylko sztucznym.

Rapallo wymaga — zdaje się — kitu silniej spajającego, niż nim jest protokół podpisany miesiąc temu.

A. L.

Amanullah przygotowuje ofensywę na Kabul.

Uzurpator Habibullah zabity? — Ruch wśród Mahometan w Indjach wschodnich.

Berlin, 21 stycznia. (ATE). »Lokal Anzeiger« donosi z Londynu, że według informacji otrzymanych tam z Peshavaru, krążą pogłoski, że uzurpator tronu afgańskiego, Habibullah, czyli Sakao, jest zabity. Według innych pogłosek, miał on uciec. Inny dziennik berliński »Achtuhr Abendblatt« dowiaduje się z Allahabadu, że wśród Mahometan w Indjach wschodnich obudził się silny ruch na rzecz Amanullaha. W Peshavarze i Lahorze odbyły się olbrzymie wiece, na których wypowiadano żądanie udzielenia jaknajszerszej i najskuteczniejszej pomocy Amanullahowi. Na wiecach tych ogłoszono uzurpatora Sakao za wroga Afganistanu i skazywano go na »wieczną mękę w ogniu piekielnym«. Wielu mówców żądało wojny świętej przeciwko mullahom afgańskim. Postanowiono wezwać Amanullaha, aby »w imieniu Islamu i wolności Azji« przywrócił w Afganistanie niepodległe królestwo. W nadchodzący piątek mają się odbyć we wszystkich Indjach wielkie zgromadzenia, na których Mahometanie mają być wezwani do popierania Amanullaha. Rząd angielsko-indyjski zachowuje się neutralnie wobec tej akcji.

Londyn, 22 stycznia (ATE.). »Daily Express« donosi z Kandaharu, że były król Amanullah robi gorączkowe przygotowania celem odzyskania korony. Pod względem finansowym cieszy się on poparciem swej matki, która rozporządza wielkiemi środkami. Amanullah wystosował odezwę do ludności. Agenci jego zamierzają dokonać większych zakupów amunicji i materjału wojennego. Ponieważ dawna dynastja posiada wielu zwolenników wydaje się rzeczą pewną, że walki rozpoczną się na nowo i że wojna domowa będzie trwała czas dłuższy.

Londyn, 22 stycznia (ATE.). Według wiadomości otrzymanych w Kairze z Kandaharu, przybył tam były główny dowódca wojsk afgańskich Amanullaha gen. Mohammed Wali Chan. Generał ten kierował wszystkiemi operacjami przeciwko zbuntowanym szczepom. Obecnie obejmie on z powrotem dawne funkcje i przygotowuje wielką akcję przeciwko rokoszanom. Do Kandaharu przybyło również 4-ch członków gabinetu Amanullaha. W najbliższym czasie Amanullah połączy się rozmaitemi drogami z poselstwami afgańskiemi zagranicą, aby je zawiadomić o przyszłych zmianach w Afganistanie. Amanullah sądzi, że poselstwa cudzoziemskie w Kabulu nie wejdą w żadne stosunki z rokoszanami.

Londyn, 22 stycznia. (AW.) Z Kabulu donoszą, że z dnia na dzień wzrastają tam sympatje szczepów afgańskich dla Amanullaha, który wobec ustąpienia swego brata odwołał swą abdykację i rozpoczął energiczne przygotowania do ofenzywy przeciw nowemu uzurpatorowi.

Włochy—Grecja—Turcja.

Podróż ministra Grandi'ego do Angory i Aten i pierwsze wyniki jego tam pobytu.

Jak wiadomo z depesz, przybył w tych dniach do Aten podsekretarz stanu w włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Grandi, jeden z najbliższych współpracowników premjera Mussoliniego. Prasa grecka powitała Grandi'ego bardzo serdecznie, a pisma, zbliżone do rządu, napisały przy tej okazji zupełnie otwarcie, że podróż ateńska włoskiego podsekretarza stanu pozostaje w ścisłym związku z rokowaniami o zawarcie paktu przyjaźni między Grecją a Turcją.

Od czasów wojny włosko-tureckiej, kiedy to Italja opanowała archipelag Dodekanez, posiadający z punktu widzenia strategji doniosłe bardzo znaczenie, stosunki włosko-greckie kształtowały się niezbyt pomyślnie i nacechowane były obopólną nieufnością, która spotęgowała się jeszcze po wojnie światowej w wyniku dość ostrego konfliktu między obu państwami, spowodowanego zamordowaniem kilku oficerów włoskich przez bandy greckie w Albanji. Ponieważ rząd grecki nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności za czyny bandytów greckich, grasujących na pograniczu albańskiem, Mussolini, który w tym czasie doszedł był właśnie do władzy, kazał zbombardować grecką wyspę Korfu, domagając się ponadto od rządu greckiego bardzo wysokiego odszkodowania.

Zwrot w stosunkach grecko-włoskich nastąpił dopiero przed 2 laty, kiedy to ówczesny grecki minister spraw zagranicznych, Michalakopulos, zainicjował za kulisami akcję na rzecz zbliżenia między obu państwami. Politykę Michalakopulosa kontynuował następnie i Venizelos, który podczas swej zeszłorocznej wizyty w Rzymie wprost oświadczył, iż problem Dodekanezu przestał istnieć dla Grecji. Przy tej okazji podpisał Venizelos z Mussolinim grecko-włoski pakt przyjaźni, którego głównym celem była izolacja Jugosławji na Bałkanach oraz — jak powiedział obecny minister spraw zagranicznych Grecji, Karapanos, podczas bankietu, wydanego na cześć Grandi'ego — »ściślejsza współpraca obu państw na wschodniem wybrzeżu śródziemnomorskiem i na półwyspie bałkańskim«.

W intencjach politycznych Italji leży również stworzenie sojuszu między Grecją a Turcją. W czasach ostatnich we wzajemnych stosunkach grecko-tureckich zaszła jednak dość znaczna zmiana na gorsze, spowodowana ostremi tarciami w komisji mieszanej, powołanej do życia w celu zlikwidowania kwestji spornych, do jakich doszło między Grecją a Turcją w związku z umową o wymianie ludności. Tarcia te groziły bardzo poważnemi następstwami, a jeżeli pomimo to w dniach ostatnich między obu państwami doszło do pewnego odprężenia, to tylko dzięki interwencji Włoch, które, widząc grożące im z tej strony niebezpieczeństwo, wysłały do Angory ministra Grandi'ego.

Dzięki interwencji Grandi'ego, zostało też w tych dniach między tureckiem ministerstwem spraw zagranicznych a posłem greckim w Angorze osiągnięte porozumienie w sprawie wysokości kwoty reparacyjnej, którą Grecja ma zapłacić Turcji tytułem odszkodowania za majątki greckich Turków, nie podlegających umowie o wymianie ludności. Turcja domagała się pierwotnie odszkodowania w wysokości 1,400.000 funtów angielskich, ostatecznie jednak postanowiła zadowolić się sumą 1,200.000 funtów, na co Grecja ze swej strony ostatecznie się zgodziła.

Że misja włoskiego podsekretarza stanu polegała nietylko na załagodzeniu chwilowego nieporozumienia między obu państwami, jest rzeczą jasną. Nie ulega wątpliwości, że podczas pobytu Grandi'ego w Angorze, a tak samo podczas jego pobytu w Atenach, omawiana była bardzo żywo sprawa zawarcia między Turcją a Grecją pod auspicjami Italji paktu przyjaźni i traktatu o nieagresji. Sądząc z głosów prasy greckiej i tureckiej, doszło między Grandim a Grekami i Turkami do zupełnego uzgodnienia poglądów w tej ogromnie ważnej materji i prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości obydwa państwa podpiszą odnośne traktaty.

C. P.

NOWY WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z dnia 19 b. m. mianował dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratora Sądu Najwyższego Stefana Sieczkowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nowomianowany podsekretarz stanu złożył w dniu 21 b. m. przysięgę i objął urzędowanie.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Prezydent Rzplitej podpisał dziś dalsze dekrety przynoszące zmiany na stanowiskach w wyższem sądownictwie. Prezes Sądu apelacyjnego w Lublinie Młynarski i prezes Sądu apelacyjnego w Katowicach Starck przeniesieni zostali w stan spoczynku. Prezesem Sądu Apelacyjnego w Lublinie mianowany został wiceprezes tegoż Sądu Sekułowicz, wiceprezesem tego Sądu mianowany został sędzia Sądu apelacyjnego w Lublinie Borkowski. Prezesem Sądu apelacyjnego w Katowicach mianowany został wiceprezes Sądu apelacyjnego w Toruniu Frendl. Prócz tego mają być przeniesieni sędziowie Sądu Najwyższego Laliński i Mogilnicki.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.) Sędzia Sądu Okręgowego w Tarnowie, p. Julian Potępa, mianowany został wiceprokuratorem przy Sądzie Najwyższym dla cywilnych spraw Sądów apelacyjnych Małopolski.

WZNOWIENIE OBRAD PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 22 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym parlament brytyjski wznawia sesję poświąteczną. Spodziewają się ogólnie, że sesja zakończy się w połowie maja b. r. rozwiązaniem parlamentu, a wybory powszechne odbędą się w czerwcu. Tegorocznym wyborom zapowiadają większe ożywienie również z powodu rozszerzenia cenzusu wyborczego na kobiety, które ukończyły lat 21.

Z szeregu spraw mniej pilnych poruszona będzie na sesji sprawa tunelu pod kanałem La Manche, którego projekt popierany jest przez wielu członków wszystkich trzech klubów politycznych. Należy się spodziewać, że premjer Baldwin wypowie pogląd rządu na tę sprawę. Prezes komisji parlamentarnej, mającej zreferować sprawę tunelu Sir William Boll zwrócił się do wszystkich Izb handlowych, aby poznać stanowisko tych organizacji w odniesieniu do projektu tunelu. Boll jest zdania, że budowa tunelu będzie miała dodatnie znaczenie gospodarcze, gdyż stanowić będzie znaczne odciążenie na rynku pracy.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę odwołania Magistratu m. Warszawy w sprawie uprawnienia urzędników Magistratu do kontroli biletów w kinach podczas przedstawienia dla stwierdzenia opłaty podatku. Adwokat Brokman, który był oskarżony przez Magistrat za niepokazanie biletu, wygrał proces w dwóch instancjach. Sąd Najwyższy uznał stanowisko Sądów niższych za uzasadnione i skargę kasacyjną Magistratu oddalił. Wyrok ten ma znaczenie dla miast w całej Polsce.

AFERA FAŁSZERSKA W NIEMCZECH.

Berlin, 22 stycznia. (PAT.) Śledztwo w sensacyjnej sprawie fałszerstw i nadużyć przy waloryzacji pożyczek wojennych doprowadzone zostało do końca. Głównemu oskarżonemu Hugonowi Stinnesowi, znanemu przemysłowcowi i miljonerowi wręczono akt oskarżenia. Akt ten wymienia sumę około 60 miljonów marek niemieckich, na którą zgłoszono pożyczki.

Z zagadnień miejskich Lwowa.

Zamierzenia na przyszłość.

W artykułach poprzednich zobrazowaliśmy działalność Zarządu miasta Lwowa we wszystkich dziedzinach życia miejskiego. Dziś chcemy dać krótki rys zamierzeń tego Zarządu na przyszłość, w szczególności na rok bieżący. Że zaś zamierzenia te muszą się zmieścić w ramach budżetu gminnego, przeto najpierw poznać trzeba ogólnie jego cyfry. Budżet na rok 1929/30 ustalono na sumę 25,683.515 zł. z tem, że dochody obliczone są na 25,689.803 zł. Wydatki przewidziane są w kwocie o 5,000.000 zł. wyżej niż w roku poprzednim, a to wskutek wstawienia we wszystkich prawie działach pewnych kwot potrzebnych do zrealizowania planu przyłączenia do miasta gmin podmiejskich, wydatniejszego dotowania działu opieki społecznej, tudzież wstawienia znaczniejszych kwot na zapłatę w roku przyszłym anuitetów pożyczki zagranicznej, o której zrealizowanie toczą się oddawna rokowania. Pożyczka ta jest gminie nieodzownie potrzebną w celu wykończenia prac inwestycyjnych, rozpoczętych w roku ubiegłym, jak również w celu zapoczątkowania budowy nowych domów mieszkalnych, szkół, dróg, kanałów i niezbędnej budowli dla administracji Gminy.

Analogicznie do zwiększenia wydatków, przewidziano i większe o tę samą kwotę dochody, przyczem zaznaczyć należy, że Zarząd miasta stał na stanowisku niewprowadzania nowych podatków i opłat, któreby obciążały ludność miasta; wyższy dochód spodziewany jest z powodu preliminowania dawniej wprowadzonych opłat w kwotach wynikających ze ścisłego i realnego ich obliczenia przy uwzględnieniu normalnego ich wzrostu.

W tych to ramach zamierza się przedewszystkiem uskutecznić szereg robót budowlanych, z których część już znajduje się w toku wykonania. Idzie tu więc o budowę 15-go domu mieszkalnego dla delożowanych przy ul. Pełtewnej, budowę 4 nowych domów mieszkalnych, dokończenie bloków przy ul. Arciszewskiego i ul. Stryjskiej, dokończenie gimnazjum im. Kr. Jadwigi, dokończenie i rozbudowę 8 szkół. Dalej uskuteczniona ma być budowa nowej pływalni, sukursali ratusza, nowej ochronki miejskiej, dalszy ciąg rekonstrukcji kamienic Królewskiej i Czarnej, rekonstrukcja wieży ratuszowej z nowym hełmem i rekonstrukcja baszty prochowej.

Roboty drogowe umieszczono w budżecie z kwotą 2,408.038 zł.; tu należy przebudowa i wykonanie nowych nawierzchni w licznych ulicach i to jużto z bruku kostkowego i mozajkowego, jużto z kostek drewnianych, ewentualnie z meksfaltu lub komdrobitu, dalej szereg robót konserwacyjnych oraz budowa nowych kanałów względnie przebudowa istniejących. Ogółem długość wykonać się mających kanałów wynosi około 5.800 metrów.

W dziale przemysłowym zamierza Zarząd miasta rozbudzić ruch współdzielczy w drobnym przemyśle przez udzielanie kredytu cechom i korporacjom na urządzanie wzorowych pracowni rzemieślniczych, spółdzielni surowcowych i spółdzielni piekarskich, wyposażonych w najnowsze urządzenia; zamierza też przyśpieszyć realizację akcji w sprawie budowy wzorowej polskiej bursy dla rzemieślników i handlowców.

W dziale sanitarnym wielką troskę skierowano na rozwiązanie sprawy pomieszczeń dla umysłowo chorych. Zarząd miasta oświadczył gotowość przyczynienia się kwotą 70.000 zł. do budowy osobnego pawilonu dla chorych niebezpiecznych na gruntach Państwowego Szpitala powszechnego oraz wziął pod rozwagę projekt założenia fermy dla lżej umysłowo chorych. W ostatnim czasie uchwalił Magistrat kredyt 200.000 zł. na budowę Szkoły i internatu dla dzieci upośledzonych umysłowo. Istniejąca obecnie przy ulicy Boularda poradnia psychotechniczna zostanie rozszerzona; w poradni tej pod kierunkiem docenta dra Demianowskiego i dr. Demianowskiej będzie się udzielało porad w kwestji przydatności umysłowo upośledzonych do rozmaitych zawodów.

W dziale opieki społecznej projektowaną jest budowa Zakładu dla kobiet nieuleczalnych, roszerzenie przytuliska Br. Albertynów i wprowadzenie bonów żywnościowych dla zwalczania żebractwa.

Z przeliczonych a wszechstronnych innych zamierzeń miasta, wymienić należy: rozszerzenie działalności mleczarni miejskiej przez przeróbkę nadwyżek mleka na masło i sery, urządzenie wzorowej obory dla produkcji mleka dla niemowląt, które mogłoby być konsumowane w stanie surowym, kupno dla miasta własnych elewatorów, młyna i piekarni, liczne prace rekonstrukcyjne w rzeźni, utworzenie na peryferjach miasta zbiorników na wodę do kropienia miasta w porze letniej, budowę spalarni śmiecia i szeroka inicjatywa w dziale kultury, oświaty i sztuki.

Jak na rok jeden byłyby to prace istotnie uznania godne; że nie skończy się to wszystko jedynie na planach, na to wskazuje równie owocna działalność Zarządu miasta w roku minionym. Jak rok 1928, tak i 1929 będą stanowić dalszy a poważny etap na tej drodze, którą podąża Lwów do zdobycia sobie w gronie miast polskich należnego sobie w każdej dziedzinie stanowiska.

M. P.

Zjazd Wojewodów w Warszawie.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT.) W dniu 21 stycznia b. r. odbył się jednodniowy zjazd wszystkich Wojewodów Rzeczypospolitej. Zjazd otworzył o godzinie 11 Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski przemówieniem, w którem zaznaczył najaktualniejsze zagadnienia władz administracyjnych w obecnej chwili, oraz zapowiedział specjalne swoje zainteresowanie sprawami samorządu i planowości ich działania. Dalej Minister zaznaczył, że przy najbliższych swych wyjazdach inspekcyjnych na tę dziedzinę pracy będzie zwracał specjalną uwagę.

O godz. 1.30 przybył na zjazd p. Premjer Bartel, który zabrał głos, charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą Państwa oraz rolę i obowiązki Wojewodów w tym zakresie.

Krótki zarys bieżących zagadnień aprowizacyjnych dał naczelnik wydziału Szwalbe, omawiając dotychczasowe wyniki akcji Rządu w sprawie aprowizacji zbożowej oraz zapowiadając, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza w tym roku zainicjować akcję, mającą na celu poprawę w stosunkach aprowizacyjnych, mięsnych i nabiałowych.

Tematem dalszych obrad były sprawy samorządowe, wysunięte w referacie dyrektora Strzeleckiego, który poruszył wytyczne władz nadzorczych w dziedzinie inwestycji komunalnych i zaznaczył, że sytuacje pod względem możliwości uzyskania kredytów należy oceniać ostrożnie, zaś kredytami należy gospodarować bardzo racjonalnie. Panowie Wojewodowie winni przygotować i przesłać Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wraz z opinjami wydziałów wojewódzkich zestawienie najpilniejszych inwestycji ze wskazaniem kolejności ich niezbędności, przyczem należy mieć na względzie bilans płatniczy oraz zużycie pożyczonych pieniędzy na rentujące się inwestycje. Unikać należy inwestycji, które mogą spowodować zakupy zagraniczne.

Pozatem Wojewodowie wysłuchali referatu dyrektora Zabierzowskiego w sprawie ogólno-krajowej wystawy poznańskiej.

S. W.

Między żołądkiem i poezją.

W ostatnich dniach pojawiły się zagranicą dwie książki, naprawdę oryginalne i niespodziewane.

Niemiec, Carl Georg von Maassen wydał rzecz p. t. „Weisheit des Essens" („Mądrość jedzenia"), a Francuz, Paul Reboux, znany powieściopisarz, opublikował książkę o nowożytnym smakoszu.

Obie publikacje występują gorąco do walki o rehabilitację zmysłu smaku, utrzymując, że zmysł ten jest w świecie oddawna niesłusznie upośledzony, lekceważony, zaniedbany, chociaż może dawać człowiekowi niemniej rzetelnych i subtelnych rozkoszy, niż każdy inny zmysł, jego kolega.

Idzie tu o teorję i praktykę tej estetyki, która zamyka się między wargami a podniebieniem. Autorowie, każdy na swój sposób, dążą na pół serjo, na pół żartem (a jednak serjo!) do stworzenia nowej dziedziny wiedzy, nowej gałęzi estetyki.

Literatura gastrofizyczna i gastronomiczna ma za sobą w dawnych czasach niejedną piękną kartę, aby wymienić tylko takich „gastrofizycznych grandów", jak Brillat-Savarin czy Baron von Vaerst. Niema to nic wspólnego z zwykłemi „książkami kucharskiemi", z jakimś „Kucharzem doskonałym", „365 obiadami p. Ćwierciakiewiczowej", czy nawet z książkami pisarek inteligentnych, jak Monatowa czy Makarewiczowa. Tamto było bądź co bądź lekturą nudną; tutaj, w tych nowych książkach zupełnie co innego!

Maassen podaje obszernie teorję i historję jedzenia i gastrofizyki, na podstawie rozległych studjów historyczno-kulturalnych, posiada ogromne oczytanie, cytuje obfitą bibljografję, daje bogaty dział anegdot i opowiadań o wielkich smakoszach i „gurmanach", sławnych żarłokach i t. d. Opowiada o predylekcji Jean Paula do kiełbasy, a Goethego do buraczków czy brukselki. Książka jego jest typowo niemiecką, trochę ciężką, ale pełną ogromnie ciekawych szczegółów — pracą historyczno-obyczajową.

Inaczej subtelny francuski pisarz, Reboux. Nie wdaje się on zbytnio w teorję i historję, ale z paryską lekkością i gustem wpada odrazu w sam środek żołądkowych i podniebiennych (a prawie „podniebnych") rozkoszy. Nie jest to ani książka kucharska, ani jakieś epos gastronomiczne, chociaż ma w sobie oba te elementy. Smakosz, wytworny esteta jedzenia, znawca pierwszorzędnych recept kulinarnych łączy się tutaj z nowelistą.

Ciekawe jest zwłaszcza kojarzenie różnych elementów kuchni i stołu, różnych potraw, z krajobrazem, z przyrodą i warunkami, z któremi pewien przysmak jest naturalnie związany. Jego ryby pachną morzem, jego dziczyzna — żywicą ojczystych lasów, gęsi i kaczki — urokami wiejskiej sielanki i zasobnem podwórkiem starego dworu, jego gruszki i orzechy przynoszą z sobą wonie rozgrzanych słońcem ogrodów. W ten sposób dopomaga autor czytelnikowi do pewnego zróżnicowania i uwielokrotnienia jego wrażeń, pogłębia jakby i wysubtelnia rozkosze smaku. Naturalnie, nie obyło się tutaj i bez żartobliwych „menu" sytuacyjnych, z których bije jakaś świeża, rzeźka pogoda i miły sybarytyzm. Są więc specjalne jadłospisy (ujęte nowelistycznie) dla „krewnych z prowincji", „dla poetki, którą się przyjmuje śniadaniem", „dla protektora, któremu zawdzięczamy order" i t. d. Paryski dowcip święci tu swoje triumfy.

Prasa niemiecka i francuska, omawiając powyższe nowe książki, wita je z uznaniem, jako próby rehabilitacji zmysłu smaku, zwiększającego niewątpliwie radość życiową, jako pożyteczną lekcję kultury i estetyki jedzenia dla ludzi dzisiejszych, którym szaleńcze i nierozumne tempo życia, a także jedzenia, nie pozwala zwracać uwagi na podniebienne rozkosze.

Nawiązując do książek Maassena i Reboux, warto przypomnieć, że i u nas w Polsce estetyka jedzenia i kultura stołu zajmowała zawsze ważne miejsce w życiu człowieka. Bywało rozmaicie; od pospolitego obżarstwa i pijaństwa, przechodziliśmy, w ciągu wieków, stopniowo do wytworniejszego patrzenia na sprawy podniebienia i żołądka, wydając niepospolitych nieraz znawców rozkoszy gastrofizycznych, nawet wśród poetów.

Podczas wojny, gdy żywiliśmy się straszliwym chlebem i pęcakiem, ogłosił p. Stanisław Wasylewski we Lwowie (1918) małą książeczkę p. t. „Pieczone gołąbki", w której zebrał głosy poetów polskich od czasów najdawniejszych aż do najnowszych, traktujące o tem, „jak to się niegdyś jadało". W ogłoszeniu tej książeczki tkwiła i złośliwość i filantropja autora. Złośliwe było czynienie nam oskomy na „dobre rzeczy" w okresie notorycznego zjadania pęcaku, a na niedzielę mamałygi; dobroczynny gest ujawnił się w ułatwianiu czytelnikowi przynajmniej „smacznych" wspomnień; coś niby „solacium amissae libertatis".

W książeczce tej nagromadził autor rzeczy przepyszne, niczem Ćwierciakiewiczowa. A więc proste potrawy chwali Biernat z Lublina, ale Rej zachwala już różne domowe przysmaczki, a Jan Kochanowski deliberuje nad wartością wina i piwa. Potrawy z ptaszków zaleca Klonowicz, a ktoś inny z XVII wieku woli „pieczenią" i „jajecznicę ze szpereczkami". Stanisław Lubieniecki opiewa wszystkie dobroci wieprza, jakby był urodzonym wędliniarzem, ale Hieronim Morsztyn woli już „mało, ale dobrze": „kąsek jakiejś zwierzyneczki" garnirowanej, „pasztet z kreplami", tort i sałatki włoskie.

O ile jednak już renesans i czasy wpływów francuskich (w XVII w.) podniosły i wysubtelniły nieco naszą kulturę jedzenia, to przecież dopiero wiek XVIII-ty, czasy Stanisława Augusta, a potem wiek XIX-ty, wydają wśród pisarzy prawdziwych znawców i smakoszów. Uśmiechnięty i okrąglutki Jezuita, ks. Franciszek Bohomolec, biskup-bajkopisarz Krasicki, a potem niezliczeni autorowie utworów *ad hoc* w ubiegłem stuleciu — oto byli dopiero ludzie, którzy wiedzieli, co i jak jeść i pić potrzeba.

Pseudoklasyk Kantorbery Tymowski pisał „Odę do brzucha", Ferdynand Chotomski „Pochwałę sztuki kucharskiej", Szajnocha (poważny historyk) „Hymn do powideł", Pol chwalił rozkosze wielkanocnego stołu, Orłowski Antoni wyśpiewał „Odę do butelki", Kazim. Laskowski do grzybków; Nowaczyński chwalił szampan, Weyssenhoff ostrygi i raki, a jako najwspanialszy piewca rozpusty podniebienia wystąpił Jan Lemański w takich utworach, jak „Ferje" lub „Kawior i cytryna".

A nie zapominajmy, że i Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" opisywał precyzyjnie różne doskonałości litewskiego stołu.

Czasy wojenne i powojenne nie wiele dodały do tego; ich gastronomiczne poematy (n. p. żołnierskie) były tylko tęsknotą udręczonego żołądka.

Materjału jest zatem bardzo dużo, rozmaitość prawdziwie bogata.

Może więc i u nas znajdzie się jakiś Paul Reboux, który, mlaskając smakowicie językiem, ujmie tę stronę życia polskiego w ramy historji, estetyki i filozofji?...

KRONIKA

STYCZNIA
22
WTOREK

KALENDARZ
Rz.-kat. Wincentego
Gr.-kat. Poljekta
Wschód słońca g 7 m 33
Zachód „ „ 16 „ 04
Długość dnia g 8 m 31

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 22 stycznia, o godz. 7.30 „Madame Butterfly", gośc. występ Teiko Kiwa.

Środa 23 stycznia o godz. 7.30 „Broadway".

Czwartek 24 stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc".

Ostatni występ Teiko Kiwa. Znakomita artystka japońska, której występy powitała w Teatrze Wielkim wyborowa publiczność teatralna w ubiegłą sobotę wprost owacyjnie nieszczędząc egzotycznemu gościowi burzliwych oklasków, wystąpi dziś po raz ostatni na naszej scenie w ulubionej swojej partji w operze Puccini'ego „Madame Butterfly", poczem udaje się na szereg występów do Wiednia. Zniżki urzędnicze 35 procentowe na przedstawienie to zatrzymują swoją ważność.

Dziś ostatni występ pożegnalny Teatru Regjonalnego, który wzbudził we Lwowie powszechny zachwyt. Artyści tego teatru udają się w dalsze tourneé na zaproszenie Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu Teatralnego.

TEATR MAŁY.

Wtorek 22-go g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach". Pożegnalny występ.

Środa 23-go g. 7.30 wiecz. „Niewierna". Komedja w 3-ch aktach R. Bracca. Występ M. Ćwiklińskiej i W. Brydzińskiego.

Artyści Teatru Narodowego w Teatrze Małym. Lwów będzie przeżywał w środę dn. 23-go bm. wielką ucztę artystyczną. Znakomita, uznana dzisiaj za najlepszą artystkę komedjową polską Mieczysława Ćwiklińska, która w roku zeszłym w „Tej, która zwycięża" zwyciężyła i zdobyła serca całego Lwowa oraz Wojciech Brydziński również artysta teatru Narodowego, niezapomniany odtwórca roli dr. Tokeramy w „Tajfunie" oraz „Don Juana" Rittnerowskiego zjeżdżają do Lwowa i grać będą w teatrze Małym świetną błyskotliwą komedję R. Bracco pt. „Niewierna", w której to komedji kreowali główne role w teatrze Narodowym w roku zeszłym. Partnerem ich będzie młody utalentowany artysta o pięknych warunkach zewnętrznych p. Ziembiski art. krakowskiej „Bagateli" a następnie teatrów Szyfmana. Będzie to prawdziwy koncert gry, który zachwyci naszą publiczność. Niestety świetni artyści zapowiadają tylko pięć występów.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dwie noce arabskie".
CASINO: „Prezydent".
CHIMERA: „Mścicielka".
COLOSSEUM: „Z tajników carskiej ochrany".
GRAŻYNA: „Spowiedź kapelana".
KOPERNIK: „Kochankowie".
LEW: „Cienie haremu".
LUNA: „Postrach Texasu".
MARYSIEŃKA: „Kochankowie".
OAZA: „Szpiedzy".
PALACE: „Karnawał Wenecki".
PAN: „W noc poślubną"
PASAŻ: „Król Dżungli".
PROMIEŃ: „Ostatnie lata panowania cara Mikołaja II".
UCIECHA: „Ken Maynard jak 1 przeciw 10".

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 23 bm. wygłosi odczyt p. prof. dr. Tadeusz Kuczyński pt. „Wrażenia z podróży zagranicę". Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

Doroczne walne zgromadzenie członków Ligi polsko-jugosłowiańskiej we Lwowie, odbędzie się dnia 2 lutego br. o godz. 10 przedpołudniem, w sali lwowskiego urzędu wojewódzkiego. W razie braku kompletu, następne zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 i pół przedpołudniem, bez względu na ilość obecnych członków.

Generał brygady Głuchowski wydał dzisiaj w południe w Kasynie garnizonowem śniadanie dla uczczenia uczestników powstania 1863 roku.

Echa zgonu ś. p. Nadolskich. Całe miasto pozostaje pod wrażeniem gromu, jaki padł na rodzinę Kom. Rządu dra Nadolskiego. Obydwoje ś. p. Zmarli byli świetlanemi postaciami, wzorami cnót rodzinnych i obywatelskich. Oddani wychowaniu dzieci i obowiązkom, przyjętym na siebie, przeszli przez życie dobrze czyniąc i innym służąc pięknym przykładem. Ś. p. Marja to typ matrony polskiej w najlepszem słowa tego znaczeniu. Ś. p. Antoni, człowiek gruntownej wiedzy, krystalicznego charakteru, gorący patrjota. Więc i pamięć po sobie pozostawiają zawsze żywą i żal serdeczny. Bóg wysłuchał ich próśb i życzeń: spoczęli razem we wspólnym grobie, a u czarnych ich trumien zebrały się tłumy społeczeństwa lwowskiego.

Do kondolencji, nadsyłanych ze wszystkich stron kraju, przyłącza się w całej pełni i redakcja »Gazety Lwowskiej«.

Odznaczenie dyrektora Trzcińskiego. B. dyr. Teatr. Miejskich we Lwowie, p. Teofil Trzciński, odznaczony został Krzyżem Oficerskim włoskiego orderu Corona d'Italia za zasługi nad propagowaniem w Polsce dzieł włoskiej literatury dramatycznej. Wręczenie odznaki odbyło się w poselstwie włoskiem w Warszawie.

Na posiedzeniu Komisji Zdrowia Publicznego Rady Przybocznej, odbytem pod przewodnictwem p. Bilbla, rozpatrywano projekt budżetu zdrowia publicznego na rok 1929/30. Projekt ten przyjęto częściowo zgodnie z Magistratem, przyczem rozszerzono etat lekarzy miejskich szkolnych i higjenistek. Po obszernej dyskusji, stojącej na wysokim poziomie, w której zabierali między innymi głos pp. prof. Groer, dr. Seidl, prym. dr. Domaszewicz, prym. Ruff, inż. Marynowski i Maksymowicz, uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że opieka higjeny szkolnej jest za mało rozwinięta z powodu braku wykształconych sił — wyrażono opinję zgodnie z uchwałą Komisji Opieki Społecznej, że należy zorganizować miejską szkołę pracownic społecznych, w której byłyby kształcone higjenistki szkolne i pielęgniarki. — Obrady nad innymi działami budżetu zdrowia publicznego odroczono do soboty.

Zjazd zawiadowców stacji z całej Polski obradował we Lwowie w dniach 19 i 20 b. m. Zagaił go w salach Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego prezes zarządu głównego umysłowych pracowników kolejowych p. Trześniowski, witając przybyłych delegatów władz kolejowych i Związku pracowników kolejowych. Przewodniczącym wybrano p. Stączka, zawiadowcę stacji w Przeworsku, który zaprosił do prezydjum pp. Otto (z okr. stanisł.) i Pokornego (z okr. krakowsk.). Przemawiali bardzo serdecznie: pp. prezes Prachtel-Morawiański, dyrektor Gorzecki im. dyr. krakowskiej, dr. Stanisław Kłodnicki. Po odczytaniu pism od Podsekretarza stanu Czapskiego, Wojewody Nakoniecznikowa i prezesa dyrekcji stanisławowskiej Wiktora, zakończono pierwszą część zjazdu wspólnym objadem. Popołudniu nastąpił referat p. Krogulskiego z Krynicy, poczem wybrano Komisję dla opracowania konkretnych wniosków. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie. W niedzielę nastąpiły dalsze obrady.

Znany artysta-malarz Mieczysław Reyzner uległ atakowi apoplektycznemu na wieczorze u pp. M. Odwieziony przez Pogotowie ratunkowe do domu, walczy ze śmiercią, otoczony troskliwą opieką lekarzy i przyjaciół.

Pociągi spaźniają się w dalszym ciągu. I tak, dzisiejszy warszawski pociąg osobowy (przez Rawę Ruską) spóźnił się o 90 minut, pociąg pośpieszny z Krakowa o 25 minut, a z Warszawy o 20 minut.

Na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej podjęto od wczoraj ruch normalny na linjach: Lwów—Brzeżany, Lwów—Radziechów, Chodorów—Rohatyn, Rohatyn—Podwysokie.

Na linji kolejowej Łuck—Stojanów wytworzyła się między stacjami Horochów—Stojanów wydma śnieżna na przestrzeni 1 km, wysokości 4 m. Wysłany na miejsce pług motorowy nie zdołał uprzątnąć śniegu, wobec czego musiano skierować tam większy oddział robotników, którzy pracują nad całkowitem oczyszczeniem zasypanych śniegiem torów.

Redakcje, znajdujące się przy ul. Chorążczyzny i ul. Zimorowicza, spotkała ubiegłej nocy niemiła niespodzianka. Od godz. 17.30 do 22-giej skutkiem jakiegoś defektu w kablu elektrycznym, doprowadzającym prąd do maszyn drukarskich i lamp, skazane one zostały na przymusową przerwę w pracy, skutkiem czego i numery dzienników ukazać się mogły w zmniejszonej objętości.

Zastrzelenie opryszka. Wczoraj po północy napadł w ul. Rutowskiego znany opryszek Juljan Hadyniak na posterunkowego Ożuga i usiłował przebić go wyrwanym posterunkowemu bagnetem. Ożug w obronie własnej strzelił i położył opryszka trupem na miejscu.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 20 b. m. na audjencji przedstawicieli Koła Przyjaciół przy wydziale zagranicznym Związku Harcerstwa Polskiego, którzy złożyli P. Prezydentowi memorjał w sprawie działalności harcerstwa na terenie międzynarodowym za okres ubiegły oraz projekty na najbliższą przyszłość. P. Prezydent z wielkiem zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania, wypytując życzliwie o różne szczegóły pracy oraz o dalsze zamierzenia działu zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego.

Minister Sprawiedliwości Car przyjął wczoraj o godzinie 13 pierwszego prezesa Sądu Najw. Leona Supińskiego oraz prezesa Sądu Apelac. w Warszawie Feliksa Budkiewicza. Następnie tegoż dnia o godzinie 15 Minister rewizytował obu prezesów.

Skrzynki pocztowe dla lokatorów. Na wzór urządzeń w niektórych stolicach europejskich uchwaliło Ministerstwo Poczt i Telegrafów zaprowadzić w Warszawie w każdym domu skrzynki pocztowe dla wszystkich lokatorów. Listonosze wrzucać mają do tych skrzy nek korespondencję. Lokatorowie z zamkniętych skrzynek wyjmować będą listy i kartki etc. do nich adresowane.

Zjazd delegatów pracowników umysłowych. Wczoraj rozpoczął się dwudniowy zjazd delegatów centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Zjazd zagaił prezes Centralnej organizacji Dabulewicz, który odczytał tekst depesz hołdowniczych wysłanych do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Piłsudskiego. Przemówienia powitalne wygłosili Minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz, dyrektor Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych Lech, prezes klubu BBWR. poseł Sławek, senator Strug i inni. Wygłoszono kilka referatów oraz dokonano wyborów do władz. Do rady głównej wybrano 30 osób.

KRAJOWA

K r a k ó w. **Hołd powstańcom 1863 r.** W niedzielę jako w przeddzień rocznicy powstania styczniowego złożono manifestacyjny hołd ostatnim bojownikom o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny. O godz. 11 przybyły do schroniska weteranów przy ul. Biskupiej delegacje młodzieży krakowskich szkół średnich z gronem profesorskiem, które pierwsze oddały hołd czcigodnym żołnierzom 1863 r, poczem zjawił się korpus oficerów garnizonu krakowskiego z generałem Wróblewskim na czele. Równocześnie odbywał się w salach Związku Legjonistów zjazd włościan BBWR. Ziemi krakowskiej zwołany z okazji rocznicy powstania, na którym imieniem władz wojewódzkich obecny był Wicewojewoda Duch. Po ukończeniu obrad zgromadzone rzesze włościan uformowały się wraz z federacją Polskich Związków Wojskowych Obrońców Ojczyzny w pochód z orkiestrą kolejową. Delegacje włościan i federacje udały się na Górę, gdzie pierwszy imieniem Rządu przemówił Wicewojewoda Duch składając powstańcom życzenia. Imieniem federacji przemówił prezes wojewódzkiego Związku Inwalidów Prostak, który złożył hołd od żołnierzy niepodległej Polski bohaterskim żołnierzom powstania styczniowego i zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

K r a k ó w. **Zjazd włościan B. B. W. R.** W salach Związku Legjonistów na Wawelu odbył się w niedzielę zjazd włościan BBWR. Ziemi krakowskiej. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję: Delegaci włościan powiatu krakowskiego zgromadzeni na uroczystym zjeździe ku czci powstania styczniowego składają hołd Bohaterom ostatnich walk o niepodległość. Zebrani delegaci Ziemi krakowskiej wyrażają równocześnie hołd Najwyższym sternikom nawy państwowej Prezydentowi Rzeczypospolitej Profesorowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi Rzeczypospolitej z Premjerem Bartlem.

P e t l i k o w c e S t a r e. **Agencja pocztowa.** Z dniem 1 lutego 1929 uruchamia się w miejscowości Petlikowce Stare powiat Buczacz agencję pocztową 2 stopnia we wszystkich działach służby pocztowej.

S z c z u r o w i c e. **Agencja pocztowa.** Z dniem 1 lutego 1929 uruchamia się w miejscowości Szczurowice powiat Radziechów agencję pocztową 2 stopnia we wszystkich działach służby pocztowej.

Ż ó ł k i e w. **Odejście zasłużonego naczelnika** tutejsz. Sądu powiat, radcy Władysława Obmińskiego na stanowisko wiceprezesa Sądu okręgowego w Stryju, odezwało się żywem echem w sferach ludności tutejsz. powiatu. Radca Obmiński przybył do nas w sierpniu 1913 r. z Przemyśla. Przez cały czas pobytu w Żółkwi nie brakowało nigdy jego inicjatywy i czynnego współudziału w wszystkich obchodach narodowych i niezapomniane zostaną jego ze swadą oratorską wygłaszane przemowy okolicznościowe. W swej pracy społeczno-narodowej należał do szeregu organizacyj, stowarzyszeń m. i. „Sokoła", „T. S. L.", Rady opiekuńczej powiatowej, jako członek Wydziału lub przewodniczący, ponadto zasiadał przez szereg lat w Radzie szkolnej powiatowej i miejscowej. W przykrych dla miasta dniach podczas zamieszek wojennych nie opuszcza go a w chwili obawy wkroczenia hordy bolszewickiej w 1920 r., stanął on na czele M. S. O. W sprawie odbudowy Zamku i pomieszczenia Gimnazjum służył on dobrej sprawie nie tylko światłą radą ale i czynem, mimo wątłego zdrowia jeździł kilkakrotnie z delegacją do Ministerstw w Warszawie, Kuratorjum O. S. L. itd. itd.

ZAGRANICZNA

R z y m. **Katedra języka i literatury polskiej w Rzymie.** Dziennik Urzędowy oggłasza dekret w sprawie utworzenia na uniwersytecie rzymskim katedry języka i literatury polskiej.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostaw

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Odczyt finlandzkiego profesora w Warszawie. W przepełnionej po brzegi auli Uniwersytetu warszawskiego odbył się 18 b. m. odczyt w języku polskim prof. J. J. Mikkoli, znakomitego uczonego, członka Polskiej Akademji Umiejętności i profesora Uniwersytetu w Helsingforsie na temat »Kultura socjalna w Finlandji«. W pierwszej części wykładu prelegent wskazał na stosunki i węzły historyczne, łączące Polskę z Finlandją, przyczem dłuższą wzmiankę poświęcił pobytowi naczelnika Tadeusza Kościuszki w Finlandji. W drugiej części wykładu przedstawił rozwój historyczny kultury socjalnej w Finlandji we wszystkich jej kierunkach, a więc w dziedzinie opieki społecznej, hygjeny, komunikacji i t. p.

Prelegenta powitał na odczycie rektor uniwersytetu prof. Przychodzki wraz z całym senatem. Odczyt odbył się staraniem Towarzystwa Polsko-Fińskiego; prof. Mikkola jest prezesem Towarzystwa Fińsko-Polskiego w Helsingforsie, założonego w dniu 11 listopada 1928 r. Żona profesora Mikkoli jest znaną tłumaczką na język fiński dzieł Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej i Prusa.

Odznaczenie prof. Zielińskiego. Prof. Uniw. warsz. dr. Tadeusz Zieliński został mianowany honorowym członkiem Związku Czeskich Filozofów w Pradze.

Rok Goethego i Lessinga. Z powodu przypadającej na r. 1929 100-nej rocznicy pierwszego wystawienia »Fausta« Goethego, a zarazem 200-nej rocznicy urodzin Lessinga, urządzają miasta Brunświk i Wolffenbüttel »Rok Goethowsko-Lessingowski« pod kierownictwem »Goethe - Gesellschaft« w Weimarze. Dnia 19 stycznia otwarto w Brunświku wystawę p. t. »Faust na scenie« (a więc teatralnych dziejów »Fausta«), a 20 stycznia w Wolffenbüttel wystawę p. t. »Lessing i jego epoka«. W ślad za temi wystawami pójdzie »faustowski tydzień teatralny« w Brunświku, a lessingowski tydzień teatralny w Wolffenbüttel. W związku z temi tygodniami odbędzie się szereg odczytów wybitnych uczonych o »Fauście« i o Lessingu.

Zgon wybitnego filozofa i polonofila czeskiego. W Pradze zmarł we wtorek dnia 15 stycznia, jeden z najwybitniejszych filozofów czeskich, profesor uniwersytetu dr. Karol Vorovka. Poświęcał się on badaniom stosunku między filozofją a matematyką i fizyką. Napisał szereg dzieł z tego zakresu. Był członkiem licznych towarzystw naukowych w kraju i zagranicą i dążył zawsze do zacieśnienia wzajemnych stosunków między filozofami słowiańskimi. Również w Polsce miał szereg znajomych, z którymi od wielu lat utrzymywał osobistą i pisemną łączność. W 1926 r. wygłosił w Warszawie kilka odczytów. Współpraca polsko-czechosłowacka w zakresie filozofji traci w nim jednego z najlepszych swych przedstawicieli.

Jubileusz 60-lecia pracy artystycznej Aleksandra Michałowskiego. Dnia 26 lutego r. b. odbędzie się w sali Filharmonji warszawskiej uroczysty obchód jubileuszowy, w celu uczczenia 60-lecia wybitnej i niestrudzonej pracy nestora pianistów polskich, niezrównanego szopenisty, prof. Aleksandra Michałowskiego. Program uroczystości jest następujący: 1) Polonez Jubilata, w instrumentacji J. Lefelda, 2) Koncert fortepianowy f-moll Chopina, w wykonaniu Jubilata, 3) Obchód uroczysty, obejmujący przemówienia poszczególnych delegacyj i wręczenie darów i wreszcie, po przerwie 4) Koncert fortepianowy e-moll Chopina, w wykonaniu Jubilata. Komitet jubileuszowy, w skład którego weszli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz przedstawiciele instytucji społecznych i stołecznego świata artystycznego, a także i wybitniejsi uczniowie mistrza, nakreślił bardzo szeroki plan godnego uczczenia zasług wielkiego pianisty, pedagoga i kompozytora.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

J. Dowraniewski: Przyroda dla V-go Oddziału Szkoły powszechnej. Część I: tekst. Część II: ryciny. Lwów 1928. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Książka ta stanowi część wydawanej przez Ossolineum »Przyrody dla Szkół powszechnych«. Dwie pierwsze części, które ukazały się z początkiem 1928 roku, przeznaczone były dla Oddziałów III. i IV. szkoły powszechnej.

Staranność wydania widać tu niemniejszą, aniżeli w tamtych częściach. Podobnie też, jak tamte, książka ta zawiera mnóstwo rysunków, odbitych na oddzielnych tablicach. Szczególnie ryciny egzotycznych zwierząt i roślin, o które tak trudno nauczycielowi, oddadzą w nauczaniu przyrody ogromne usługi. To samo dotyczy samych opisów, które odznaczają się barwnością i bogactwem treści. Pod względem bogactwa materjału, książka wyróżnia się z pośród wszystkich z tego zakresu, istniejących w naszej literaturze. Opracowana jest ściśle według programu Ministerstwa W. R. i O. P. i odda szkole naszej niewątpliwie ważne usługi. O.

„Przewodnik Adresowy" hodowli drobiu, królików i gołębi, wydanie trzecie, wydaje Centralny Komitet Hodowli Drobiu. Przewodnik ten ma na celu ułatwienie hodowcom zbytu rasowego drobiu i innych drobnych zwierząt. Umieszczenie adresów hodowców następuje zupełnie bezpłatnie. Pragniemy nikogo nie pominąć, każdemu ułatwić korzystną sprzedaż. Kto więc chowa rasowy drób, kury, gęsi, kaczki, indyki, perlice, króliki, zwierzęta futerkowe, morskie świnki, kanarki, a także ptaki ozdobne i łowne n. p. pawie, łabędzie, bażanty, zechce podać natychmiast adres swój i dane co do chowanych ras (nazwisko, imię, zamieszkanie, powiat, Województwo, ulicę, numer domu), wreszcie wyliczenie ras chowanych ptaków i zwierząt. Powtarzamy jeszcze raz, że umieszczenia adresów następują zupełnie bezpłatnie. Zgłoszenia kierować pod adresem: Redakcja „Przewodnika Adresowego" C. K. H. D. Poznań, ul. Romana Szymańskiego 10 I.

Leży przed nami 2 numer „Młodej Matki", który omawia bardzo ważne sprawy, związane z wychowaniem dzieci do lat 7-miu. Dr. Stopnicka pisze o tem, jak należy organizować spacer zimowy dla dzieci, Dr. Przedborski „o pęcherzycy noworodków", Dr. Wiszniewski o chorobach gorączkowych u dzieci, Dr. Baumryter omawia ważną sprawę jaj w djecie dzieci, S. Kisielewska mówi o szkodliwości kina w wychowaniu dzieci do lat 7-miu. Do numeru dołączono formę bibułkową sukienki. Ładny dodatek p. t. „Rady Praktyczne" i piękna tablica robót uzupełniają numer.

Z Teatru Wielkiego.

Gościnny występ Teiko Kiwa w „Madame Butterfly".

Pani Teiko Kiwa, jako autentyczna japońska Butterfly cieszy się u nas niemałem powodzeniem. Trudno rzeczywiście rozstrzygnąć, które momenty odgrywają tu rolę decydującą: czy legenda egzotycznego czaru, wytworzonego wokoło jej osoby, która zresztą w tym wypadku pokrywa się ściśle z rzeczywistością, czy też względy natury objektywnej, rzeczowej, oczywiście, że te ostatnie rozstrzygają w oczach krytyki. P. Teiko Kiwa jako śpiewaczka jednak i sąd o jej kunszcie wokalnym podpada wyłącznie pod kryterja europejskie. Jej mały dość i raczej nikły, ale świeży i barwny głos jest doskonale wykształcony i świadomy wszelkich arkanów technicznych, zaliczających się do kanonów wielkich „gwiazd" scenicznych Zachodu. Głos ten, kierowany nieomylnym instynktem muzycznym i dobrym smakiem, potrafi się zdobyć na cały szereg efektów pierwszorzędnej jakości artystycznej, którym zawdzięczamy całość interpretacji ogromnie wdzięczną i subtelną.

Co się tyczy samej gry, która w tym wypadku stanowiła moment bodaj, że najbardziej interesujący, trudno zaprzeczyć, że p. Teiko Kiwa przynosi tu pewne momenty egzotyczne odbiegające od szablonu, ustalonego na naszych scenach; zaliczę tu przedewszystkiem bardzo ładnie zagraną scenę końcową II. aktu, oraz ciekawą gestykę rąk.

Reszta obsady pozostała bez zmiany (p. Hinglerówna, pp. Bedlewicz i Płoński w główniejszych partjach). Dyrygował p. Lehrer.

Stefanja Łobaczewska.

W. SOMERSET MAUGHAM. 69)

Malowana zasłona.

Kitty brała udział w rozmowie z ożywieniem, wystrzegając się jednak wesołości, któraby napewno raziła Dorotę i Karola, tak dbałych o zachowanie należytego decorum. Jednocześnie obserwowała gospodarza domu. W czasie tych długich tygodni mściwa jej wyobraźnia utworzyła sobie zdecydowany i niezbyt pochlebny obraz Karola. Długie kędzierzawe włosy, zbyt starannie przyczesane i nadmiernie wypomadowane dla ukrycia początków siwizny, twarz zbyt rumiana z siecią liljowych żyłek na policzkach, szczęka zbyt masywna; gdy nie podnosi głowy w górę, widać podwójny podbródek; coś nieprzyjemnie małpiego w krzaczastych, siwiejących brwiach. Ociężałe ruchy i pomimo djety i sportów wzrastająca wciąż tusza oraz pewna sztywność w stawach, świadcząca o poważniejszym wieku. Eleganckie ubranie nieco ciasne i staroświecko za młode.

Ale gdy Karol wszedł do salonu, Kitty doznała niemiłego wstrząśnienia (które może spowodowało jej bladość) spostrzegła bowiem, że imaginacja spłatała jej nieładą figla. Karol wyglądał zupełnie inaczej niż go sobie ostatnio wyobraziła. Niewiele brakowało, a byłaby się głośno roześmiała z samej siebie. Włosy Karola wcale nie były siwe, miał zaledwie parę siwych włosów na skroniach, w których było mu ładnie, a twarz nie była czerwona, tylko opalona; głowa dobrze osadzona na karku; był ani stary, ani otyły; przeciwnie, miał prawie wysmukłą i bardzo zręczną postać — czyż można było brać mu za złe tę odrobinę próżności. Ubranie eleganckie i w dobrym guście leżało na nim jak ulane. Czynił wrażenie zupełnie młodego człowieka. Skąd jej się wzięło to dzikie o nim wyobrażenie? Był naprawdę bardzo przystojny. Całe szczęście, że wiedziała już teraz dokładnie, jak mało był wart. Zachowała w pamięci jego ujmujący głos; nic się w nim nie zmieniło, ale dziś głos ten drażnił ją, ciepło i dźwięczność tonu zdawały się jeszcze bardziej podkreślać w jej umyśle fałsz tego człowieka. Poprostu nie mogła zrozumieć, dlaczego kiedyś tak działał na nią. Ale błękitne oczy, największy atut Karola, były naprawdę bardzo piękne. Nawet, gdy plótł najpospolitsze brednie, świeciły jakimś czułym, uroczym blaskiem, któremu trudno się było oprzeć.

Nareszcie podano kawę, i Charlie zapalił cygaro, poczem, spojrzawszy na zegarek, wstał z za stołu.

— No, muszę was pozostawić własnemu przemysłowi, moje panie. Czas na mnie, trzeba wracać do biura. — Poczem z przyjaznem spojrzeniem czarujących oczu zwrócił się do Kitty. — Na razie nie będę pani nudził, ale za jakie dwa dni, gdy pani nieco odpocznie, muszę pomówić z panią o interesach.

— Ze mną?

— Musimy przecież coś postanowić w sprawie pani domu i mebli.

— O, proszę pana, zwrócę się do jakiegoś adwokata. Pocóżbym miała zaprzątać pana temi sprawami?

— Czyż pani sądzi, że pozwoliłbym pani wydawać pieniądze na jakieś prawne zabiegi? Nigdy w życiu! Sam się wszystkiem zajmę. Pani ma prawo do pensji. Rozmówię się z Ekscelencją w tej materji i mam nadzieję, że przedstawiwszy rzeczy, komu należy, zdołam wykołatać dla pani coś ponadto. Może pani spokojnie złożyć wszystko w moje ręce. Niech pani się o nic nie troszczy. Narazie chodzi nam tylko o to, by pani wypoczęła i nabrała sił. Nieprawdaż Doroto?

— Rozumie się.

Ukłonił się Kitty, poczem, przechodząc obok krzesła żony, pocałował ją w rękę. Naogół Anglik, całujący rękę kobiety, miewa nieco głupią minę, ale Karol wykonał ten gest z pełnym swobody wdziękiem.

LXXIV.

Dopiero rozgościwszy się na dobre u Townsendów, Kitty poczuła, że jest zmęczona. Komfort i powab tego życia, od którego już odwykła, przerwały nerwowe naprężenie, podtrzymujące ją dotychczas. Odnajdując dawno zapomniane rozkosze leniwych wczasów wśród wykwintnego otoczenia, z westchnieniem ulgi pogrążyła się w tem zbytkownem życiu Wschodu. Jakże miło było czuć się otoczoną troskliwą opieką ludzi, dobrze wychowanym i pełnem dyskrecji ogólnem zainteresowaniem całego towarzystwa. Żałoba jej była jeszcze zbyt świeża, by można było urządzać dla niej większe przyjęcia, ale żony najwyższych funkcjonarjuszy kolonjalnych, gubernatora, admirała i naczelnego sędziego, przychodziły do niej na poufne herbatki. Pani gubernatorowa zapewniała, że ekscelencja bardzo pragnie ją poznać i że byłby szczerze wdzięczny, gdyby zechciała przybyć do nich na małe śniadanie (zupełnie ciche, nikogo prócz nas i adjutantów). Panie te obchodziły się z Kitty, jakgdyby była bardzo cenną i bardzo kruchą porcelaną. Nietrudno było spostrzec, że uważają ją za bohaterkę, a Kitty odgrywała narzuconą sobie rolę ze skromnością i dyskrecją. Chwilami żałowała, że niema tu Waddingtona, któryby ze swą złośliwą przenikliwością odczułby napewno komizm sytuacji. Jakże uśmieliby się potem oboje! Dorota otrzymała od Waddingtona list, w którym szeroko rozwodził się nad pełną poświęcenia pracą Kitty w klasztorze, jej odwagą i niezwykle zimną krwią w obliczu niebezpieczeństwa. Oczywiście naciągnął ich zręcznie, gałgan!

LXXV.

Charlie, niewiadomo czy przypadkowo, czy z własnej woli, nigdy nie pozostawał sam na sam z Kitty. Grzeczny, uprzejmy, pełen życzliwego współczucia, zachowywał się wobec niej zawsze nadzwyczaj taktownie, nikomu nie przyszłoby na myśl, że mogły istnieć między nimi kiedykolwiek jakieś bliższe nad zwykłą znajomość stosunki. Ale pewnego popołudnia, gdy leżała z książką w ręku na tarasie, Charlie zbliżył się do niej i zapytał:

— Co pani czyta?

— Książkę.

(C. d. n.)

Z sali sądowej.

Tydzień komunistyczny.

Przez cały prawie bieżący tydzień toczyć się będą przed lwowskim Sądem przysięgłych rozprawy przeciw różnym osobom oskarżonym o szerzenie wywrotowych, antypaństwowych haseł komunistycznych. Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw 21-letniemu Henrykowi Lewinowi, który pozostaje pod zarzutem przywiezienia do Lwowa wielkiej ilości „bibuły" o wybitnie zbrodniczej treści, w środę odpowiadać będą Selig Schenker i Nachman Schnur za to, że na nieudałym wiecu „Selrobu" szerzyli ulotki o treści podburzającej do wzgardy i nienawiści przeciw formie Rządu w Polsce i przeciw władzom. Dalsze dni tygodnia zajmie rozprawa przeciw znanym działaczom komunistycznym Samuelowi Herbstowi, Tobiaszowi Wienerowi i Dawidowi Habermanowi. Pozostają oni pod zarzutem zorganizowania w lecie 1928 we Lwowie wielkiego zebrania komunistycznego, na którem omawiano szereg spraw organizacyjnych a między innemi sprawę urządzenia Międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej.

To wszystko wskazuje na to, że jad komunizmu wciska się w dalszym ciągu różnemi szczelinami do Polski i mimo słabych tu widoków na jakąś intensywniejszą akcję, z planów swych zrezygnować nie chce.

Rozprawom przewodniczyć będą na przemian s. o. Angielski i wiceprezes s. o Antoniewicz; oskarżać ma wszystkich prok. dr. Laniewski.

———o———

Sensacyjny proces dra Kolnika i tow.

Wczoraj rozpoczął się w Sądzie okręgowym karnym, przed Trybunałem orzekającym pod przewodnictwem wicepr. S. O. K. Bajorka proces przeciw drowi Kolnikowi i towarzyszom.

Na ławie oskarżonych zasiedli dr. Adolf Kolnik, b. urzędnik bankowy, Marek Kurzer, pośrednik, Jan Fenz, urzędnik bankowy, Izak Pistyner, właściciel „Mazagi" i Filip Wecker, urzędnik prywatny.

Objęci aktem oskarżenia b. dyr. Banku Wzajemnego Kredytu Bolesław Lewicki, oraz urzędnik bankowy Aleksander Wasilewski do rozprawy nie stanęli. Pierwszy wskutek choroby, drugi zaś ponieważ w międzyczasie kroki karne przeciw niemu umorzono wskutek amnestji.

Obrońca Bolesława Lewickiego dr. Pieracki wniósł o wyłączenie sprawy jego klijenta, który jest obłożnie chory i do rozprawy stanąć nie może.

Obrońca dra Kolnika, adw. dr. Weinsaft, wniósł o odroczenie rozprawy, motywując wniosek swój tem, że klijent jego nie zdałał przestudjować materjału potrzebnego mu do obrony, przyczem oświadczył, że dla obrony jego klijenta obecność osk. Lewickiego jest konieczna. Przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia.

Po przerwie, około godz. 12.30 przewodniczący Trybunału ogłosił uchwałę, w myśl której postanowiono, jeszcze raz wezwać do rozprawy Bolesława Lewickiego, a gdyby się nie zjawił, prowadzić rozprawę w zaoczności. Z kolei w dalszym ciągu odczytywano akt oskarżenia.

Zarzuca on drowi Kolnikowi, że jako urzędnik Banku Ziemi Polskiej, z końcem 1923 r. na szkodę tego Banku sprzeniewierzył 54 akcji „Cegielskiego" i 100 akcji „Polskiej Nafty" łącznej wartości 49 milj. 648.500 marek polskich, za co też został wydalony, a szkodę pokryto częściowo z przysługującej mu odprawy. Następnie osk. Kolnik za poparciem dra Leona Grossa, b. kierownika Banku Gwarancyjnego objął posadę w Banku Wzajemnego Kredytu we Lwowie i jako taki zdobywszy sobie w krótkim czasie zupełne zaufanie dyr. Lewickiego, reprezentując ten bank, wspólnie z pośrednikiem bankowym Markiem Kurzerem, który oficjalnie uchodził za zastępcę jego — sporządził listowe wypłaty dolarowe na Nowy Jork, opiewające na 689.500 dol. a niemające zupełnie pokrycia, sprzedał je Bankowi Gospodarstwa Krajowego, narażając instytucję tę na kolosalne szkody.

Sprawa ta według wyjaśnień oskarżonych i niektórych świadków była — faktycznie jedynie niezdrową spekulacją handlową, która wskutek spadku kursu złotego doprowadziła do katastrofy.

Oszustwo jednak przez sprzedaż listów wypłat bez pokrycia zostało popełnione, wobec czego Kolnik i Kurzer pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej.

W końcu akt oskarżenia zarzuca Janowi Fenzowi, Bolesławowi Lewickiemu, Izakowi Pistynerowi i Filipowi Weckerowi lekkomyślną krydę, która wynikła wskutek zbyt ryzykownych interesów i niedbalstwa, a co spowodowało niewypłacalność Banku Wzajemnego Kredytu oraz „Mazagi".

Bank Gospodarstwa Krajowego w krachu tym ucierpiał najbardziej, poniósł bowiem szkodę na 1,013.500 dolarów.

Rozprawa została rozpisana na 5 tygodni.

Oskarża prokurator Hryniewiecki, bronią adwokaci dr. Pieracki, dr. Weinsaft, dr. Bromberg, dr. Tyczyński i dr. Insler.

Uniwersalne lekarstwo na wszelkie choroby.

Już w czwartym wieku przed Chrystusem ująć zdołali starożytni leczenie chorób zapomocą roślin w formuły ścisłej wiedzy. Był to jednak tylko moment uroczystego „adoptowania" przez ówczesną naukę nowej odrośli wiedzy medycznej. W stadjum prób i doświadczeń, a z pewnością i szerokiego zastosowania znajdowała się ona jeszcze w czasach nierównie odleglejszych.

Pierwszą znaną nam pracą z zakresu lecznictwa roślinnego jest dzieło Teofrasta p. t.: „Historja plantarum", pochodząca z trzeciego wieku przed Chr. Inny uczony, lekarz nadworny Mitrydata (drugi w. przed Chr.) Kratenas pokusił się jeszcze ważniejsze odkrycia. Jemu to właśnie zawdzięczamy pierwszy ilustrowany (!) traktat o własnościach leczniczych roślin. Po jego oryginalnem dziele nie zostało już dziś śladu, w r. 512 po nar. Chr. inny medyk, nazwiskiem Dioscordus napisał dla córki cesarza Flawjusza wyczerpujące dzieło o lecznictwie roślinnem, i powtórzył w niem dość dokładnie poglądy Kratenasa, które tą drogą do nas doszły. Manuskrypt Dioscorda do wybuchu wielkiej wojny przechowywany był w bibljotece wiedeńskiej, a od r. 1914 stanowi jeden ze skarbów „Biblioteca Marciana" w Wenecji.

Wśród spisu lekarstw zawartego w dziele Kratenasa, znajdujemy jeden uniwersalny specyfik, nazwany na cześć władcy „mitridates", który leczyć miał wszelkie możliwe dolegliwości: od otrucia aż do złamanego paznogcia. Dla przygotowania tego cudownego środka użyć należało 45 gatunków roślin i widocznie był on w rzeczywistości niezwykłym (lub raczej niezwykła była naiwność ludzka...), jeśli jeszcze w 18 (!) wieku wyrabia się „en masse" życiodajny „mitridates", zwany też „terjakiem". Do wyrobu zaś specyfiku używa się w dobie awsolutyzmu „oświeconego" tylko... 140 najrozmaitszych ingredjencyj.

Dzięki powtórzeniu tez Kratenasa był Dioscordus jeszcze w 15 i 16 wieku uważany za genjalnego medyka, niemal równego legendarnemu Eskulapowi. Dzieło Dioskorda krążyło w odpisach w ciągu całego średniowiecza jak Europa długa i szeroka!

Co więcej! Ten traktat, zawierający wskazówki użycia jako leków ok. 500 roślin, jest jeszcze dziś fundamentem medycyny niektórych plemion arabskich, a nawet i współczesne zachodnio-europejskie lecznictwo zapożyczyło pewne szczegóły z wywodów Dioscorda a może raczej Kratenasa! W każdym jednak razie uznać należy, że dualistyczny lekarz starożytności Kratenas - Dioscordus poszczycić się może rzadką popularnością!

Historja jednego wynalazku.

Jak powstała Buick Motor Company.

W 1929 roku upływa 25 lat od czasu założenia pierwszych fundamentów pod fabrykę samochodów marki Buick, a zatem zupełnie na czasie będzie podanie kilku szczegółów z historji powstania »Buick Motor Company«. Tego rodzaju historje nie powtarzają się dość często, nawet w Ameryce, która, jak wiadomo, jest przecież krainą wszelkich możliwości, szczególnie pod względem przesköków w stosunkach przemysłowych. Historja Buick'a świadczy wymownie o tem, jak jeden napozór drobny wynalazek może spowodować przewrót w dziedzinie automobilowej:

Przed kilkudziesięciu laty zaszedł fakt, mający nadzwyczaj doniosłe znaczenie w historji rozwoju przemysłu samochodowego. W tym bowiem czasie Dawid Buick skonstruował silnik z górnym rozrządem wentylów i zastosował go do trakcji motorowej. Tym niezmiernie donioslym wynalazkiem zainteresował się zarząd fabryki »Flint Wagon Works«, którego przedstawiciele przybyli specjalnie do Detroit, celem zbadania sprawy na miejscu. Próbna jazda nowym wozem, podczas której przeprowadzono staranne badania, przekonała wszystkich gruntownie o wartości silnika z górnym rozrządem wentylów.

Fakt ten nie przeszedł bez echa, albowiem już w 1903 roku ci sami ludzie stali się pierwszymi organizatorami »Buick Motor Company«.

Nowa fabryka samochodów mieściła się początkowo w mieście Flint, w małym jednopiętrowym budynku, położonym przy tej samej ulicy, co i fabryka Flint Wagon Works, wyrabiająca nadwozia do pierwszych wozów Buick'a.

W lipcu 1914 roku wykonano całkowicie i oddano do użytku pierwszy wóz marki Buick, budowa którego zajęła prawie dwa miesiące czasu.

Nabywca tego wozu dr. H. H. Hills podkreślał jego wyjątkowe pod wielu względami zalety. Wóz ten posiadał nietylko — jak ówczesne modele — wejście z tyłu, ale miał i boczne drzwi; dalej — system oliwienia pod ciśnieniem, w którym oliwa była wypierana ze zbiornika przez sprężone powietrze do widomych na desce rozdzielczej kroplomierzy. Jakkolwiek, trzeba przyznać, system ten był nieco zawodny, to jednak wówczas było to już znacznem ulepszeniem. Główną wadę stanowiło wahanie się ciśnienia otrzymywanego w karterze, skonstruowanie hermetycznie zamkniętego karteru zdawało się być zupełnie niemożliwe.

Pierwszy Buick wykazał dużą wytrzymałość. Dr. Hills jeździł nim 4 lata, sprzedał go J. Weberowi, kierownikowi działu produkcji »Buick Motor Company«. Pewnego razu dr. Hills zaprosił na wycieczkę państwa W. C. Durant. Pan Durant nie umiał ukryć swego wzruszenia, widząc, że »ta rzecz« funkcjonuje i porusza się. Wkrótce W. C. Durant wszedł do władz naczelnych »Buick Motor Company« i przeniósł fabrykę do miasta Jackson ze względu na dogodniejsze tam warunki. Nieco później znów powróciła do miasta Flint, gdzie posiadała specjalny teren próbny, służący do sprawdzenia szybkości wozów, ich wytrzymałości, sprawności i t. d.

W ciągu kilku lat zespół wyścigowy Buick'ów, prowadzony przez Wild Bob'a Burmana i Ludwika Chevroleta, zdobywał każdy rekord. Zmiany w wyglądzie zewnętrznym i ulepszenia w budowie silnika nastąpiły z chwilą zastąpienia dwucylindrowego silnika znacznie silniejszym — czterocylindrowym. Za normalne uznano nadwozie, posiadające dwie pary drzwi. Mechanizm kierownicy przeniesiono z prawej na lewą stronę wozu.

W 1910 roku pomimo ogólnej depresji w przemyśle samochodowym, Buick nietylko utrzymał swe stanowisko, lecz uczynił wprost rewolucyjny krok naprzód, przez wprowadzenie sześciocylindrowego silnika, dzięki czemu nastąpiła równieisza praca tegoż, większa wygoda jazdy. Zewnętrzny wygląd nadwozia uległ również poprawie.

W 1912 roku produkcja »Buick Motor Company« osiągnęła cyfrę 94.000 wozów, wykazując nadal stały coroczny wzrost, który trwał aż do 1919 roku, t. j. do chwili ograniczenia produkcji tych samochodów przez przystąpienie fabryki »Buick Motor Company« do zaopatrzenia Armji Amerykańskiej, biorącej udział w wojnie światowej. Wówczas w zastępstwie tysięcy mężczyzn, walczących w okopach, kobiety zajęły miejsce przy wielkich maszynach fabrycznych.

W tym czasie fabryka »Buick Motor Company« otrzymała od rządu brytyjskiego zamówienie na specjalnie silne traktory mające służyć do użytku wojskowego. W dwa tygodnie po otrzymaniu zamówienia, próbny traktor został oddany do użytku i zatwierdzony jako wzór do dalszej produkcji. Był on wyposażony w silnik Buick'a z górnym rozrządem wentylów i w specjalnie skonstruowane osie. Do czasu podpisania zawieszenia broni i cofnięcia zamówień wyprodukowano 142 szt. tych traktorów.

Mniej więcej w tym samym czasie nastąpiła wielka zmiana w kierownictwie »Buick Motor Company«. Walter P. Chrysler, piastujący prezesurę i naczelne kierownictwo, złożył swój urząd. Na opróżnione przezeń miejsce wstąpił Harry H. Bassett, którego wybicie się ze zwykłego mechanika w Zakładach Remington Arms, stanowi jedno z większych wydarzeń w historji przemysłu.

Pod kierownictwem Bassetta, posiadającego gruntowną znajomość techniki, fabryka »Buick Motor Company« zrobiła dalszy krok naprzód, wykazując wydatny wzrost produkcji. Niezwykłe zdolności Naczelnego Dyrektora pozwalały mu na pozostawanie w ścisłej łączności ze wszystkiemi działami fabryki, umiał on zachęcić ludzi do wydajniejszej pracy i przekonać ich o słuszności swej naczelnej zasady doboru odpowiednich ludzi. W październiku 1926 roku, Bassett nagle zapadł na zdrowiu i w kilka dni później zmarł.

Miejsce jego zajął wybrany z pośród pracowników General Motors E. E. Strong, od 10 lat główny Dyrektor Sprzedaży »Buick Motor Company«. Podczas dwóch ostatnich lat E. E. Strong, jako Dyrektor Naczelny doprowadził organizację »Buick Motor Company« do jeszcze większego rozkwitu.

Jubileuszowy Model Buick'a 1929 roku został zaprojektowany pod jego osobistem kierownictwem i tysiące wozów tego modelu zostały wystawione na widok publiczny w całych Stanach Zjednoczonych. E. E. Strong oblicza produkcję »Buick Motor Company« w roku przyszłym na 300.000 wozów.

Z ostatniej chwili.

Obrady Komisji Budżetowej.

Przemówienie Premjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej zjawił się Premjer Bartel, który oświadczył m. in. co następuje:

Nie spodziewałem się, że moje zjawienie się spowoduje panów do dłuższej dyskusji. Przybyłem po to, aby się, dowiedzieć, jakie są motywy niektórych wniosków p. posła Korneckiego, gdy skreślił pozycję na pokrycie dachu na gmachu Prezydjum Rady Ministrów, niezostawiając nawet sumy na pokrycie tego dachu słomą. Następnie Premjer zapytuje dlaczego skreślono w wydatkach biurowych Prezydjum Rady Ministrów znaczniejszą kwotę, skoro Premjer doprowadził oszczędności do maksimum. Na zapytanie jednego z posłów, Premjer oświadczył w sprawie kredytów dodatkowych, że zapowiedział, iż uporządkowanie spraw budżetowych pójdzie w tym kierunku, aby były przedłożone zamknięcia rachunkowe za lata ubiegłe. Zamknięcia za rok 1926/27 ukazały się, w myśl zapowiedzi Premjera, potem zaś przyjdą inne. Z kolei Premjer odpowiadał na zapytanie posła Kwapińskiego (PPS.) w sprawie aresztowania redaktora »Chłopskiej Prawdy« Namyskiego i oświadczył, że zarządzi szczegółowe śledztwo.

—o—

Z Komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Mowa posła Loewenherza. (B. B.).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji spraw zagranicznych, zjawił się Min. Zaleski w otoczeniu wyższych urzędników Ministerstwa. Po ratyfikowaniu kilku układów międzynarodowych, Komisja przystąpiła do dyskusji nad exposé Ministra Zaleskiego.

Pierwszy zabrał głos poseł Loewenherz, który wygłosił blisko godzinne przemówienie, analizujące sytuację międzynarodową i stosunek Polski do rozmaitych zagadnień polityki międzynarodowej. Poseł Loewenherz omówił obszernie pakt Kelloga i ostatnie wydarzenia na terenie Niemiec w związku z memorjałem Groenera.

Skaut Jeliński u Pana Prezydenta Rzpltej.

We czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 10.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji skauta J. Jelińskiego, któremu towarzyszyli inż. O. Grzymała - Grzymałowski, Sekretarz Generalny Harcerstwa Polskiego; p. Sopoćko, delegat harcerzy; przedstawiciele firmy „Elibor": inż. A. Mieszczanowski, Prezes; p. M. Mirski, Dyrektor; inż. Tuszyński, kierownik sprzedaży wozów marki Buick; oraz p. F. T. Haczyński, kierownik Sekcji Informacji Prasowej General Motors w Polsce.

Buick skauta Jelińskiego wyjechał o godz. 10 min. 15 z salonu wystawowego firmy „Elibor" przy ul. Mazowieckiej na Zamek. Towarzyszyły mu dwa Buicki, wiozące przedstawicieli „Elibora" oraz przedstawicieli General Motors w Polsce.

Punktualnie o godz. 10 min. 30 Adjutant Pana Prezydenta rotmistrz Jurgielewicz poprosił skautów polskich do gabinetu. Skaut Jeliński zameldował Panu Prezydentowi swój powrót do Polski, zaznaczając, iż podróż swoją rozpoczął od zameldowania się Najwyższemu Dostojnikowi Rzeczypospolitej i w taki sam sposób ją kończy. Następnie sprezentował Panu Prezydentowi album zwierzchników — koronowanych i niekoronowanych — tych wszystkich państw, przez które przejeżdżał i u których przyjęty był na audjencji.

Pan Prezydent zainteresował się ogromnie śmiałym wyczynem dzielnego skauta polskiego i jął wypytywać go o różne szczegóły dotyczące podróży. Między innemi zapytał, czy zadowolony jest ze zmiany maszyny, na co skaut Jeliński odparł, że nietylko jest zadowolony, lecz nabrał wielkiego zaufania do Buick'a i następną swą podróż, którą wkrótce zamierza przedsięwziąć, odbędzie bezwzględnie na Buick'u.

Pan Prezydent wpisał do Księgi pamiątkowej, zamykając zwycięskie przedsięwzięcie skauta polskiego, następujące słowa: „Z przyjemnością konstatuję szczęśliwy powrót do ojczystego kraju".

Jednocześnie Pan Prezydent raczył otworzyć nową księgę pamiątkową, jaką skaut Jeliński zaprowadził sobie w celu upamiętnienia podróży na Buick'u dokoła Polski.

Po skończonej audjencji Pan Prezydent wyraził chęć obejrzenia tego Buick'a, który umożliwił skautowi polskiemu opasanie kuli ziemskiej flagą polską.

Po obejrzeniu trofeów, któremi Buick dzielnego skauta jest gęsto udekorowany i po pożegnaniu się ze wszystkimi, Pan Prezydent udał się do apartamentów Zamkowych.

Przy okazji pragniemy zaznaczyć, iż w przyszłym miesiącu ukaże się na półkach księgarskich książka p. J. Jelińskiego pt. „Jak opasałem kulę ziemską flagą polską" w opracowaniu literata Wł. Umińskiego, znawcy dusz młodzieńczych.

G. M.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Nowy szyb naftowy. Dnia 18 bm. dowierciła firma Standard Nobel na otworze Standard nr. 1 w Mraźnicy w głębokości 1.432·5 mtr. w piaskowcu borysławskim produkcję w wysokości 4·2 cystern ropy na dobę. W dniu 19 bm. produkcja wynosiła 4 cysterny i 64 kg., a dnia 20 bm. wynosiła już 5 cystern i 50 kg. Produkcja jest samoczynną. Gazy wydobywają się w ilości około 30 m^3 na minutę. Dowiercenie to świadczy o dużej produktywności terenów Mraźnickich.

Kapitalizacja na rachunkach oszczędnościowych P. K. O. Kapitalizacja na rachunkach oszczędnościowych w P. K. O. postępuje w szybkim tempie. Świadczą o tem cyfry porównawcze wkładów oszczędnościowych w latach 1925—1928. Gdy w r. 1925 przeciętny wkład na jednej książeczce oszczędnościowej P. K. O. wynosił zł. 154·—, to w roku 1927 osiąga już kwotę zł. 376·—, a w roku 1928 zł. 403·—. Wartość przeciętna jednej książeczki oszczędnościowej wzrosła przeto w okresie czasu 1925—1928 zł. 249·—, czyli o 161%. Ogólny stan wkładów oszczędnościowych, złożonych w PKO. wyniósł w 31 grudnia 1928 r. zł. 122·3 miljonów, t. zn. o 54·6 miljonów zł. czyli o 80·9% więcej niż w dniu 31 grudnia 1927 r., zaś o 100 miljonów więcej niż w r. 1925.

Konferencja na Zamku w sprawie zużytkowania daru przemysłu hutniczego w kwocie 1,000 000 zł. celem uczczenia 10-lecia Niepodległości. Na Zamku Królewskim odbyła się pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja przedstawicieli Polskiego Przemysłu Hutniczego, oraz zaproszonych osób ze świata naukowo-technicznego w sprawie najlepszego zużycia daru 1 milj. zł., ofiarowanego przez Polski Przemysł Hutniczy do rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej na cele związane z z Przemysłem Hutniczym, celem upamiętnienia 10-lecia Niepodległości Polski. Po ożywionej dyskusji, oświadczono się za przeznaczeniem tego daru na podtrzymanie Studjum Hutniczego przy Akademji Górniczej w Krakowie.

Stosunki handlowe polsko-austrjackie. Zmniejszony znacznie dowóz nierogacizny z Polski do Austrji wywołał głośne uwagi kół austrjackich. Koła te sądzą że zmniejszony dowóz spowodowany został nietylko podwyżką ceł, ile mrozami i świętami ruskiemi. Oczekują, że w przyszłym tygodniu zwiększy się znów znacznie przywóz nierogacizny z Polski. Austrjackie koła przemysłowe stoją na stanowisku, że kwestja skontyngentowania przywozu nierogacizny z Polski jest mniej ważna, niż kwestja rewizji traktatu handlowego polsko-austrjackiego. Koła przemysłowe spodziewają się że rząd austrjacki w niedługim czasie zaproponuje Rządowi polskiemu rewizję traktatu handlowego.

90.000,000.000 papierosów rocznie wypalają mieszkańcy Stanów Zjednoczonych. Licząc najtaniej, po 60 centów za setkę, wartość wypalonych w ciągu roku w Stanach Zjednoczonych papierosów wyniesie ponad pół miljarda dolarów, śmiało więc można powiedzieć, że szczęśliwi Yankesi rocznie puszczają pięć miljardów złotych z dymem. Ta kwota pokrywa budżet Państwa polskiego.

Zabezpieczenie starości w Italji. Z okazji dziesięciolecia marszu na Rzym, rząd italski chciał dać dowód swego zainteresowania się losem klasy robotniczej, rozwiązując ostatecznie następujący problemat o niezwykłej doniosłości. Zgodnie z projektem ustawy, którą italski minister gospodarstwa narodowego wniesie do parlamentu, ubezpieczenia robotnicze z powodu niezdolności do pracy i starości zostaną niemal podwojone, dzięki nowej organizacji obowiązkowego ubezpieczenia robotników.

„Narodowa kasa ubezpieczeń społecznych", instytucja stworzona przez rząd, miała bowiem dotąd w swym budżecie fundusz na wydatki administracyjne w wysokości 12 proc. opłat. Obecnie wydatek ten został zmniejszony do 4,25 proc. W ten sposób udało się powiększyć emerytury robotnicze bez jakiegokolwiek powiększenia wydatków ze strony rządu, przedsiębiorców i ubezpieczonych.

W ten sposób Italja rozstrzygnęła sprawiedliwie jedno z najtrudniejszych zagadnień ubezpieczenia społecznego: zapewnienia klasie robotniczej emerytur, któreby były dla nich faktyczną podporą w chwili, gdy już oni nie są w stanie pracować.

Produkcja przemysłu szwedzkiego. Rok 1927 — rokiem rekordowym. Ostatnie sprawozdanie szwedzkiego ministerstwa handlu wykazuje wzrost produkcji przemysłu szwedzkiego o 30% od roku 1913, oraz rekord osiągnięty w r. 1927. Na tak pomyślny rezultat wpłynęło przedewszystkiem zwiększenie eksportu głównych gałęzi przemysłu.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 22 stycznia.

Na giełdzie akcyjnej transakcje w listach zastawnych i akcjach przemysłowych. Akcje bankowe w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Lwów, dnia 21 stycznia 1929.

Gazolina 28.50. Gazy wsch. 27.—. Tesp 21.25, 21.50. Zieleniewski 140.—. Dolarówka 104.25, 104.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 22 stycznia

Na giełdzie zbożowej obroty ożywione w życie i owsie po cenach zwyżkowych. Tendencja lekko zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Lwów, dnia 21 stycznia 1929.

Na Giełdzie obroty w owsie po cenach znacznie wyższych przy stałej podaży.

Jęczmień przemiałowy, hreczka, fasola biała, len oraz kasza hreczana awansowały w cenie.

Żyto w zaniedbaniu, pszenica poza Giełdą w małym obrocie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dwor. loco stacja załad. —.—. Jęczmień przemiał. loco stacja załad. od 28.— do 29.—. Owies małop. loco stacja załad. od 31.— do 32.—. Fasola biała loco stacja załad. od 105.— do 130.—. Hreczka loco stacja załad. od 38.25 do 39.25. Len loco stacja załad. od 74.— do 76.—. Kasza hreczana loco stacja załad. od 73.— do 75.—. Jęczmień przemiał. loco wagon Lwów od 30.25 do 31.25. Owies małop. loco wagon Lwów od 33.50 do 34.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 stycznia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·[illegible]0	8·90·00	8·86·50
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·90·00	124·21·00	123·59·00
Holandja	357·70	358·60	356·80
Kopenhaga	237·92	238·52	237·32
Londyn	43·25·00	43·36·00	43·14
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86 00	34 95·00	34·77·00
Praga	26·39	26·45	26·33
Szwajcarja	171 50	171·90	171·10
Sztokholm	238·43	239·90	237·83
Wiedeń	125·25·00	125 55·00	124·94·00
Włochy	46·67 00	46·71	46·63

9% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 104 00 105·[illegible] 000 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 stycznia 1929

Bank Dysk.	139·00	Modrzejów	32·25
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	89 00
Zw. Sp Zar.	84 00	Starachowice	38·50
Bank Polski	192 00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	90·00	Zieleniewski	140·00
Siła i Światło	111·00	Zawiercie	16·00
Warsz. cuk.	45·00	Borkowski	15·00
Węgiel	99·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	43·50	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	37 00	Rudzki	44 00
Bank Zachod.	85·00	Spirytus	27·25
Firlej	55·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 21 stycznia 1929

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	140·00
B. Polski	190·00	Parowozy	—·—
Zieleniewski	138·00	Chodorów	235·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	255
Tohan	15·00	Chybie	69·70

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 21 stycznia 1929

Berlin	168·90	Czerniowce	64·25
Budapeszt	123·97	Austr. kol. p.	48·40
Bukareszt	4·26	Goleszów	280·00
Kopenhaga	189 60	Cement	115·75
Londyn	34·48	Browary	160·00
Medjolan	37·20	Alpiny	40·10
N. Jork	710·65	Berg u. Hüt.	8 62·00
Paryż	27·76	Poldi Hütten	186·60
Praga	21·02	Prager Eisen	485·00
Warszawa	79·94·[illegible]0	Rima	113·00
Zurych	136·67	Skoda	309·00
Renta majowa	0 795	Siersza	11·75
Renta lutowa	0·741	Silesia	0 07
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	115·50
Bankverein	25·35	Apollo	123·00
Bodenkredit	109·60	Fanto	6·40
Kreditanstalt	59·75	Karpaty	18·00
Hipoteczny	91·90	Galicja	67·00
Kompas	15·80	Nafta	33·00
Länderbank	33·75	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·21 00	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 21 stycznia 1929

Paryż	20·32·50	Berlin	123·57
Londyn	25·22·00	Wiedeń	73·05
Nowy Jork	5·20·00	Praga	15·38
Włochy	27·21·50	Warszawa	58·20

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 21 stycznia 1929

N. Jork	484·96	Niemcy	20·411·0
Holandja	12·09·81	Szwajcarja	25.223
Francja	124·09	Praga	163·87
Belgja	34·902·0	Wiedeń	34·52
Włochy	92·69	Warszawa	43·27

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 21 stycznia 1929

Londyn	124·10	Holandja	10·26·00
N. Jork	25·58·50	Praga	75·70
Włochy	133·90	Niemcy	608·25
Szwajcarja	492·00	Wiedeń	360·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 223/28/1. Na wniosek Banku Handlowego w Warszawie Spółka Akcyjna w Warszawie, wdraża się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej czterech weksli zaginionych, a to: weksla z daty Przemyśl, dnia 30 maja 1927 na 350 zł. opiewającego dnia 2 września 1927 w Przemyślu płatnego zaopatrzonego podpisem R. Blumenkranza w Przemyślu ul. Franciszkańska jako wystawcy i akceptanta oraz podpisami S. Kantorowicza w Warszawie Dzika 7 Sz. Sztabzyba w Warszawie Gęsia 7 i Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich S. A. jako indosantów i żyrantów, zaopatrzonego Nr. bankowym 660 weksla z daty Przemyśl, dnia 20 maja 1927 na 200 zł. opiewającego dnia 2 września 1927 płatnego w Przemyślu, zaopatrzonego podpisem H. Atlasa w Przemyślu jako wystawcy i akceptanta, oraz podpisami M. J. Dombuscha, S. Blumenberga, Firmy Lorenz i Knische i Bank Handlowy w Warszawie S. A. Oddział w Łodzi jako indosantów i Żyrantów i Nr. bankowym 657539, weksla z daty Przemyśl, dnia 23 czerwca 1927 na kwotę 296 zł. 50 gr. opiewającego z dnia 3 września 1927 w Przemyślu płatnego zaopatrzonego podpisem firmy J. Walz i W. Lech w Przemyślu jako wystawczyni i akceptantki, oraz podpisami firmy J. Hirschberg i Wilczyński, Markusa Igoln i Banku Handlowego w Warszawie S. A. oddz. w Łodzi i Nr. bank. 657569, weksla z daty Rzeszów, dnia 16 maja 1927 na kwotę 200 zł. opiewającego dnia 3 września 1927 płatnego w Przemyślu, zaopatrzonego podpisem S. Bauman w Przemyślu jako wystawcy i akceptanta, oraz podpisami firm Eintracht i Ska, Agiński i Lieberman, Markus Igoln i Bank Handlowy w Warszawie S. A. Oddział w Łodzi jako indosantów i Żyrantów i Nr. bank. 657570. Wzywa się posiadacza tych weksli, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia. przedłożył je podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie powyższego terminu uznałby Sąd powyższe weksle za umorzone i bez znaczenia. 519

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 5 grudnia 1928.

KURATELE.

P. 11/29/11. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu grodzkiego Podgórze w Krakowie O. I. z dnia 4 stycznia 1929 roku L. 308/28/9 pozbawiono częściowo własnowolności Wojciecha Fika, zamieszkałego w Krakowie - Ludwinowie, Turecka 36, a to z powodu choroby umysłowej. Doradcą ustanowiono Katarzynę Fikową, żonę częściowo ubezwłasnowolnionego. 477

Sąd grodzki Podgórze, Oddział I.
Kraków, dnia 4 stycznia 1929.

LICYTACJE.

E. 1630/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 3 licytacja całej realności whl. 720 i 738 gminy Tenczyn. Wartość szacunkowa 156 zł. 69 gr. Najniższa oferta wynosi 104 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 482

Sąd grodzki, Oddział I.
Myślenice, dnia 17 stycznia 1929.

E. 2470/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 lutego 1929, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 480 gminy Bilinka mała, oszacowanej na 929 zł. Najniższa oferta wynosi 618 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 483

Sąd powiatowy.
Sambor, 14 grudnia 1928.

E. 6435/28. Edykt licytacyjny. Dnia 27 lutego 1929, godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja całej realności whl. 224 gminy Sielec, oszacowanej na 808 zł. Najniższa oferta wynosi 539 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 484

Sąd powiatowy.
Sambor, dnia 18 grudnia 1928.

E. 2420/28. Edykt. Dnia 7 lutego 1929 o godz. 9.30 w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacja realności objętych whl. 360 gm. Biłka z przynależnościami. Wartość szacunkowa wynosi 4008 zł. najniższa oferta 2672 zł. Warunki licytacyjne można oglądnąć w Sądzie.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 21 grudnia 1928. 5[illegible]

E. 1406/28/3. Edykt licytacyjny. Dnia 8 lutego 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się licytacja realności whl. 781 gm. Żółkiew I. cz. ocenionej na 23.863 zł. 20 gr. Wartość przynależności wynosi 230 zł. Najniższa oferta wynosi 11.931 zł. 60 gr. 515

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew dnia 15 grudnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cwa 1390/28/3. Edykt. W sprawie toczącej się przed Sądem okręg. w Kołomyi przeciw Abie Drechsler, kupcowi w Kutach ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 11 września 1928 Cwa 1390/28, którego nie można doręczyć. Ponieważ niewiadomo, gdzie pozwany Aba Drechsler przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora Dra Jana Nowodworskiego, adwokata w Kołomyi, który zastępować będzie nieznanego z miejsca pobytu Abę Drechslera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub nie zamianuje pełnomocnika. 486

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kołomyja, 4 grudnia 1928.

L. Z. P. 150.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. P. P. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że dr. Daniel Berlas, lekarz, wniósł do Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na domową aptekę publiczną w Szczurowicach pow. Radziechowskiego.

Urząd Wojewódzki wzywa osoby, któreby się czuły zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Radziechowie.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 469

Za wojewodę:
Dr. Salak Naczelnik Wydziału.

Prez. 28/18/29. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowił na zwyczajne kadencje Sądu przysięgłych przy Sądzie okręgowym w Stryju rozpoczynające się: I. 25 lutego, II. 13 maja, III. 16 września, IV. 11 listopada 1929 — przewodniczącym Prezesa tutejszego Sądu okręgowego, zaś zastępcami przewodniczącego dwóch wiceprezesów tutejszego Sądu okręgowego oraz sędziów Sądu okręgowego Rastawieckiego, Przybysławskiego Wełyczkę, Wesołowskiego, Wassermanna Klisza, dra Opolskiego, Bielera i dra Dawidowicza. 518

Prezes Sądu okręgowego w Stryju.

Cg. I. a. 339/28. Edykt. Strona powodowa Dmytro Klekot wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Hryńkowi Kornickiemu synowi Piotra o 150 dol. Kan. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 13 lutego 1929 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 64. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. dra Hrynczyszyna w Czortkowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 502

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, dnia 17 stycznia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 24/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Streiflera właściciela realności w Bohorodczanach. Komisarz ugodowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Henryk Haaz, adwokat w Bohorodczanach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 31 stycznia 1929 godzina 10-ta przedpołudniem Nr. 88. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 stycznia 1928.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 grudnia 1928. 496

Sa. 25/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Streiflera właściciela realności w Bohorodczanach. Komisarz ugodowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy dr. Henryk Haaz, adwokat w Bohorodczanach. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 31 stycznia 1929 godzina 10 przedpołudniem Nr. 88. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 stycznia 1929. 495

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 grudnia 1928.

Sa. 3/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Goldy Weber właścicielki kramu towarów bławatnych, w Sokołowie. Komisarz ugodowy dr. Paweł Szybiak naczelnik Sądu Grodzkiego w Sokołowie. Zarządca ugodowy Hersch Reich kupiec zbożowy w Sokołowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sadzie Grodzkim w Sokołowie biuro Naczelnika dnia 20 lutego 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lutego 1929.

Sąd okręgowy. 517
Rzeszów, dnia 15 stycznia 1929.

Sa. 32/28/32. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Bernarda Fischera krawca w Drohobyczu. Odmawia się zatwierdzenia ugody przymusowej zawartej między dłużnikiem a tegoż wierzycielami dnia 8 czerwca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 lipca 1928. 504

Sa. 27/28/29. Zatwierdzenie ugody przymusowej. W sprawie ugodowej dłużniczki Rachala Mendelsohn właścicielki handlu towarów galanteryjnych w Borysławiu zatwierdza się ugodę przymusową zawartą z wierzycielami na audjencji ugodowej z dnia 2 maja 1928. 513

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 28 lipca 1928.

Sa. 50/28/30. Sprawa ugodowa do majątku dłużnika Jakóba Lernera właściciela sklepu bławatnego na Wolance. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużnikiem a tegoż wierzycielami na audjencji dnia 24 lipca 1928. 512

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 15 września 1928.

Sa. 28/28/40. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Matesa Hoffmana kupca w Drohobyczu zastanowiono (nieprzyjęcie ugody). 511

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 maja 1928.

Sa. 48/28/55. Zatwierdzenie ugody. Sprawa ugodowa do majątku Scheindli Lantner właścicielki handlu obuwia i skóry w Drohobyczu. Zatwierdza się ugodę przymusową zawartą między dłużniczką a jej wierzycielami na dniu 16 sierpnia 1928. 510

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29 września 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 686/27. Iwan Byczyk, urodzony 1885, Uhnów, jako żołnierz ruski zaginął 1920 w Samhorodku. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 11157

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 25 stycznia 1927.

T. IV. 47/28/4. Edykt. Jan Kierpiec, syn Józefa, urodzony w r. 1881 w Czańcu, pow. Biała, żołnierz, zginął w październiku 1914 w bitwie pod Kraśnikiem. Wdrażając postępowanie celem dowodu śmierci, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 459

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 10 grudnia 1928.

T. IV. 143/28/4. Edykt. Tomasz Hulboj, syn Michała, urodzony 1893 w Rajczy, pow. Żywiec, żołnierz 30 p. p. b. armji austr., w lutym 1915 zaginął na wojnie. Miał umrzeć w czasie tym w szpitalu polowym w okolicy Gorlic. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wnosek orzeknie ostatecznie. 460

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 10 grudnia 1928.

T. IV. 85/28/8. Michał Żola, urodzony dnia 27 września 1886 w Podleszanach, powiat Mielec, syn Marcina i Marjanny, żołnierz 40 pułku piechoty byłej armji austrjackiej, miał zginąć w roku 1915 na froncie rosyjskim. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Fischerowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Michała Żolę wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 października 1929. 457

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 13 grudnia 1928.

T. IV. 158/27/7. Wojciech Zaród, syn Jakóba i Agnieszki, urodzony 30 maja 1894 w gminie Zapasternicze, jako żołnierz 57 pułku piechoty na froncie włoskim bez wieści zaginął. Dodatkowo do ogłoszonego już w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 78/28 edyktu. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Gałeckiemu wiadomości o zaginionym. Wojciecha Zaroda wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 kwietnia 1929. 456

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 11 grudnia 1928.

T. 154/28/4. Mikołaj Belak, urodzony 19 grudnia 1871 zaginął w Rosji. Wiadomości o nim należy udzielić tut. Sądowi, lub dr. Łużeckiemu, jako obrońcy węzła małżeńskiego. Po sześciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 497

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 czerwca 1928.

T. 216/28/4. Mikołaj Badała syn Michała, urodzony 10 grudnia 1891, jeniec wojenny, zmarł w Rosji 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 498

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10 listopada 1928.

T. 72/23. Iwan Bedziuk Stefana, urodzony 23 sierpnia 1889 w Gwoździcu, powiat Kołomyja, chory na tyfus przebywać miał na wiosnę w szpitalu w Brzeżanach. Zarządzając powyższe postępowanie ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym tut. Sądowi albo kuratorowi adw. Drowi Gewürzowi w Gwoździcu. 487

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 26 marca 1924.

T. 4/28. Petro Rybak Dmytra, urodzony 7 lipca 1883 w Mykietyńcach, wcielony w 1914 do 24 pp. b. armji austr., od końca 1914 roku zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 488

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1928.

T. 148/28. Wasyl Szewaga Tymoteusza, urodzony 23 sierpnia 1892 w Harasymowie, powołany w 1915 i wcielony do 20 p. p., poczem przeniesiony do 18 p. p. do Krakowa i od tego czasu zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości 489

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 23 sierpnia 1928.

T. 163/28. Iwan Łabacz, Michała, urodzony 25 czerwca 1870 w Czerniatynie pow. Horodenka, odszedł w czerwcu 1915 do wojska austr. i od Zielonych Świąt 1916 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. 490

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 11 grudnia 1928.

T. 302/28. Eljasz Ekerling recte Breslauer, syn nieślubny Ryfki Breslauer i Judy Ekerlinga, ur. 2 maja 1894 w Czortowcu pow. Horodenka, jako żołnierz austr. 24 pp. od maja 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi Trauberowi w Kołomyi. 491

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 19 grudnia 1928.

T. 461/28. Daniel Warcaba urodzony 1872 Mołodycze jako żołnierz zaginął 1916 w Kazańskiej guberni. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 30 października 1928. 11331

OGŁOSZENIE.

Michał Kołodziejek ur. w Zalesiu dn. 27 IX. 1895 r. syn Piotra i Kazimiery, zam. w Skierniewicach, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kołodziejek" na nazwisko „Kołodziejczyk".

W myśl art. 4-go ustawy z 24 X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) oraz rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z 11 X. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 p. 825) wolno przeciw uwzględnieniu prośby petenta zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego zarzuty w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

OGŁOSZENIE.

Grzegorz Kawala, urodzony w Rozłopach dnia 2 XI. 1893 r., syn Marcina i Agnieszki zam. w Ostrowitem, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Kawala" na nazwisko „Kawalewski".

W myśl art. 4-go ustawy z dnia 24 X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) oraz rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 11 X. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 825) wolno przeciw uwzględnieniu prośby petenta zgłosić do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego zarzuty, w przeciągu dni 90 od dnia niniejszego ogłoszenia.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

ZAGINIONE DOKUMENTY KOTŁA PAROWEGO Nr. 452 St. 3469 fabrykatu Brünu Königsfeld własność firmy „Montania" w Borysławiu — unieważniamy niniejszem ogłoszeniem „Montania" Ska Przem. Handl. Borysław. 516

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne i cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.